Nr 246. Kraków, Wtorek 1 Czerwca 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 13.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 357.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Heszeles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Od administracyi.

Dyskursy słowiańskie.

Właściwa konferencya komitetu wykonawczego zjazdu słowiańskiego w Petersburgu zakończyła się — jak wiadomo — w piątek ub. tygodnia, uchwalając szereg rezolucyj, wśród których znajduje się także rezolucya w sprawie polskiej, brzmiąca, jak następuje:

„Omówiwszy wszczęte na posiedzeniach Komitetu wykonawczego kwestye, dotyczące stosunków rosyjsko-polskich, Komitet wykonawczy przychodzi do wniosku, że porozumienie się rosyjsko-polskie w Rosyi i po za jej granicami może być osiągnięte jedynie tylko przez ścisłe zastosowanie się do rezolucyi Zjazdu praskiego, t. j. przez przyznanie zupełnego równouprawnienia obu narodów, przez niedopuszczanie żadnych praw wyjątkowych i przez przyznanie każdemu narodowi na jego ziemi rodzimej praw do języka, szkoły i instytucyi, zapewniających jego rozwój narodowy“.

Konferencya zakończyła się bankietem, na którym znowu wygłoszono liczne mowy. Między innymi przemawiał także prezydent Dumy Chomiakow, który przemówienie swoje zakończył słowami:

„Wnoszę toast z życzeniem takiego rozwiązania sporu polsko-rosyjskiego, aby Polacy mogli nam za to wyrazić swoje braterskie podziękowanie i ażebyśmy mogli ich objąć w braterskim uścisku“.

Hr. Olizar, jedyny zdaje się Polak na tym bankiecie, odpowiedział toastem „na rozwój i sławę bratniego narodu rosyjskiego“.

Nazajutrz goście słowiańscy — nie wiemy, czy także i nieliczni przedstawiciele Polaków — wyjechali do Moskwy na posiedzenie towarzystwa kultury rosyjskiej. Obszerniejsze sprawozdanie z tego posiedzenia znajdą czytelnicy w zamieszczonej poniżej naszej depeszy.

Ton przemówień na tem moskiewskiem zebraniu nie odbiegł daleko od tonu konferencyi petersburskiej. Tasama czczość frazesów, tensam upór, z jakim Kramarz i jego czescy towarzysze powtarzają swoje „ceterum censeo“ o solidarności ekonomicznej, te same słodycze rosyjskie, któremi lukruje się zlekka zaborczy szowinizm moskiewski.

Obrady moskiewskie, a szczególniej przemówienie ks. Trubeckiego, przywódcy tamtejszych słowianofilów, nie poprawiły wrażenia konferencyi petersburskiej, wrażenia bezsilności i bezowocności wszystkich tych usiłowań neosłowiańskich, przynajmniej na czas najbliższy. Zapewne, jeżeli chodzi o urabianie opinii, to wszystkie zjazdy, konferencye, bankiety, mowy i toasty mogą mieć pewne znaczenie, bo ostatecznie żadna, nawet najmniejsza energia nie ginie, ale budować cokolwiek na tem wszystkiem, opierać na tem jakiekolwiek kalkulacye polityczne, byłoby naiwnością lub zaślepieniem, które w polityce realnej są jednakowo niedopuszczalne.

(Tel. „Nowej Reformy“).

Moskwa, 1 czerwca.

Goście słowiańscy uczestniczyli w niedzielę po południu w posiedzeniu Związku dla podniesienia kultury słowian. Ks. Eugeniusz Trubecki wywodził w dłuższej mowie, że obecność gości słowiańskich w Moskwie wskazuje, iż Słowianie starają się zbliżyć do narodu rosyjskiego, który zawsze skłaniał się ku Słowianom — jak tego dowodzi rola Rosyi w rosyjsko-tureckiej wojnie. Nietylko pobratymstwo, lecz także wspólność spraw łączy Słowian zachodnich i południowych z Rosyą. W walce z germańską nawałą, Słowiańszczyzna tylko w Rosyi pokłada swe nadzieje. Aneksya Bośni i Hercegowiny napełnia naród rosyjski boleścią. Oprócz wspólnych interesów, także wspólne ideały łączą Rosyan ze Słowiańszczyzną. Słowianie w Rosyi pragną, aby każdy poszczególny naród zachował swą odrębną fizyognomię duchową, i ta zasada jest podstawą rosyjskich zapatrywań na pojednanie słowiańskie.

Dr Kramarz powiedział, że polityka nie ma nic wspólnego z uczuciami. Aby słowiańskość tryumfowała, trzeba równocześnie pracować na polu gospodarczem. Słowianie nie chcą zmieniać karty Europy, zmierzają tylko do gospodarczego zjednoczenia. Co się tyczy Rosyi, to pragną Słowianie wyłącznie, żeby Rosya przyznała polskiemu narodowi równouprawnienie. Słowianie zachodni silniejsi są, dzięki swemu temperamentowi, niż Rosya, i tworzą nieustraszoną forpocztę dla obrony Rosyi przed jakimkolwiek napadem ze strony Niemiec. Jeżeliby ta przednia straż padła, to Rosya z trudnością tylko mogłaby się opierać wspólnemu nieprzyjacielowi.

Bułgar Bobcew apelował do Rosyi, o specyalnie do Moskwy, aby raz jeszcze stanęła na czele Słowian, w walce przeciw gospodarczemu naporowi Niemiec.

Serbski delegat zaznaczył, że Słowianie tylko w Rosyi pokładają nadzieje.

Bułgar Luckanow odpierał zarzuty, jakoby Bułgaryę dlatego tylko utworzono, ponieważ ogłoszenie jej niezawisłości nastąpiło równocześnie z aneksyą. Mowca oświadcza, że Bułgarzy pozostają wiernymi idei słowiańskiej i stoją na jej straży, a gdy nadejdzie chwila historyczna, będą stawiali czoło naporowi Niemców.

Poseł Klofacz zwalczał twierdzenie, jakoby tryumf idei słowiańskiej możliwy był bez udziału mas rosyjskiego narodu. Czesi pragną żeby Rosya była silną pod względem materyalnym, duchowym i kulturalnym, jak również, aby kwestya słowiańska była równocześnie kwestyą gospodarczą i społeczną.

Prof. Komarowski zarzucił Polakom, że żądają od Rosyi ustępstw, sami zaś frondują i nie brali n. p. udziału w uroczystości Gogola.

Wieczorem odbył się na cześć słowiańskich gości bankiet, w którym wzięli udział także przedstawiciele miasta, kupiectwa, świata naukowego i artystycznego oraz kolonii słowiańskiej.

Jubileuszowe zgromadzenie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.

(Spraw. własne „N. Ref.“)

Lwów, 31 maja.

Wczoraj przez cały dzień i dziś do południa obradowali w auli uniwersyteckiej członkowie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Wczorajsze obrady miały charakter jubileuszowy, dziś odbyło się walne zgromadzenie.

W pierwszym dniu obrad, oprócz członków, zgromadzili się reprezentanci różnych instytucyj naukowych, Rady miejskiej, dostojnicy świeccy i duchowni, między innymi marszałek hr. Badeni, namiestnik dr Bobrzyński, prezes T. S. L. dr Bandrowski, delegat wszechnicy Jagiellońskiej prof. Morawski, delegat politechniki prof. Syroczyński, delegat krakowskiej Rady miejskiej redaktor Konopiński, gość z Berna prof. Mendel, delegat austryackiego Związku nauczycieli szkół wyższych i t. d. Powitał zjazd, jako gospodarz gmachu, rektor dr Mars. — Nauczycielstwo — mówił — to armia najpotężniejsza, zapewniająca byt narodu. A tem jest ona potężniejsza od wszelkich organizacyj wojskowych i wojennych, że nie może być sama zwyciężoną, bo zrosła się ze społeczeństwem i może tylko z niem razem słabnąć, albo się wzmacniać. — Nauczycielstwo szkół wyższych, jego rozwój i siła, to główny czynnik w rozwoju wszelakiej siły narodu. W historyi naszego kraju, a tem samem i naszej ojczyzny, wybitne miejsce zajmie niewątpliwie ta karta, na której skreślone będą rozwój i dzieje Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Działalność ta święci dzisiaj 25-letni jubileusz swego istnienia. W końcu życzył skutecznych wyników obrad.

Następnie przemówił prezes Towarzystwa prof. Twardowski. — Na wstępie wyraził radość z powodu jubileuszu Towarzystwa i kolejno witał gości, następnie oddał cześć zmarłym członkom i podniósł zasługi pierwszego prezesa, zasłużonego profesora uniwersytetu, dra Radziszewskiego. Skreśliwszy pokrótce historyę organizacyi nauczycieli szkół wyższych, przedstawiwszy zasady, na których Towarzystwo oparło swoją działalność, przedstawił trudności, jakie musiało zwalczać w pierwszych latach swego istnienia. Rozwój Towarzystwa kroczył dwiema drogami: teoretyczną i praktyczną. — Zjazdy, zebrania, walne zgromadzenia, polemiki w łonie Towarzystwa, były kolebką tego teoretycznego rozwoju. Rozwój praktycznej działalności Towarzystwa przebija się w jego wydawnictwach, począwszy od podręczników i książek szkolnych, a skończywszy na wspaniałem wydawnictwie „Nauki i sztuki“.

Starało się również Towarzystwo o fundusze na najważniejsze potrzeby szkolnictwa. Owocem tych wysiłków jest fundusz im. Mickiewicza, dla wdów i sierót po zmarłych członkach Towarzystwa. W czasach ostatnich podjęło Towarzystwo starania około stworzenia kolonij wakacyjnych dla uczniów szkół średnich. Rada szkolna krajowa odnosiła się do Towarzystwa na ogół z sympatyą i widziała w niem zawsze ważny czynnik doradczy. Towarzystwo starało się objąć jak najszersze kręgi społeczeństwa, nie zacisnęło się więc do organizacyi tylko fachowej, ale chętnie do szeregów swoich przyjmowało członków z wszystkich sfer obywatelskich, ożywionych duchem obywatelskim. Na plan pierwszy wysunęliśmy przedewszystkiem względy ideowe. Staraliśmy się stworzyć szkołę narodową, a więc najdoskonalszą. W związku z tem staraliśmy się wyrobić jak najlepszych nauczycieli. Zachęcało więc Towarzystwo nauczycieli, aby nie ograniczali się tylko do wykonywania przepisów, lecz, aby szli poza nie, w pozaszkolne życie młodzieży, w życie obywatelskie wogóle. Na drodze tych usiłowań powstały warstaty studenckie, kursy naukowe. Tym duchem ożywieni nauczyciele brali udział w pracach T. S. L., w wykładach i odczytach popularnych, organizowali wycieczki i t. d.

Dalecy jesteśmy od tego, abyśmy wyłączną sobie w tym względzie zasługę przypisywali, ale byliśmy tu i jesteśmy tu „magna pars“. Nie było żadnej sprawy szkolnictwa, którejby Tow. nie poruszało. Kwestyi suplenckiej, tej piekącej sprawy szkolnictwa, nie zapomnieliśmy. — Troszczyliśmy się również o życie pozaszkolne młodzieży. Lecz w tem musi już współdziałać społeczeństwo z nauczycielstwem, musi ono porzucić krytyczne tylko lub obojętne stanowisko, powinno stanąć do pracy, świadome swych obowiązków. A kiedy i społeczeństwo i nauczycielstwo pójdą ręka w rękę, natchnione miłością młodzieży, prawdy, poczuciem pożytku dla kraju całego, wtedy zbliżymy się wreszcie do ideału doskonałej, narodowej szkoły.

Mowę nagrodzili zgromadzeni hucznemi oklaskami.

Przemawiali następnie liczni delegaci, składając życzenia Towarzystwu z okazyi jubileuszu.

Red. Konopiński imieniem krakowskiej Rady miejskiej wyraził Towarzystwu uznanie za jego działalność w duchu szczerze narodowym. Kraków do tem większej poczuwa się dla Towarzystwa wdzięczności, że przewroty polityczne zmuszają często młodzież polską z innych zaborów do korzystania ze szkół naszych w których pragnie znaleść naukę polską. Społeczeństwo zachowa wdzięczność dla Towarzystwa za starania, podjęte w celu nadania polskiego charakteru nauce w szkołach średnich. Mowca prosił, aby Towarzystwo nadal odbywało swoje zgromadzenia w Krakowie, gdzie nie powinno uważać się za gościa, lecz czuć się u siebie w domu. (Oklaski).

Dr Lisiewicz składał życzenia imieniem lwowskiej Rady miejskiej, poczem prof. Morawski przemówił imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Mowca podniósł, że nauczyciel wychowuje uczniów i wyrabia ich charaktery. — W jego ręku leży przyszłość kraju. Towarzystwo działające w tym kierunku, trwałą mieć będzie zasługę. Piękne przemówienie prof. Morawskiego przyjęte zostało hucznemi oklaskami.

Z kolei składali Towarzystwu gratulacye:

Prof. Syroczyński im. politechniki, rektor dr Szpilman im. akademii weterynaryi, dr Tomaszewski im. polskiego Tow. pedagogicznego, dr Fischer im. Związku sokolego, dr Zdzisław Próchnicki im. T. S. L., prof. Mendel z Berna im. austr. centralnego Związku szkół wyższych, dr Lubecki im. krakowskiego Tow. oświaty ludowej, dr Brunner im. krakowskiego Uniwersytetu ludowego im. Mickiewicza, prof. dr Zakrzewski im. Tow. polskich przyrodników im. Kopernika i żeńskiego gimnazyum im. Słowackiego, dr Hahn im. Tow. Mickiewicza i Tow. popierania nauki polskiej, prof. Krajewski im. pierwszej kolonii wakacyjnej, p. Bałaban im. Tow. nauczycieli szkół ludowych, dr Piepes-Poratyński im. Tow. szkoły handlowej.

Po tych przemówieniach nastąpił referat dr Buzka na temat stanu szkół średnich w kraju w ostatniem 25 leciu. Na podstawie obfitego materyału statystycznego wykazał referent braki w szkolnictwie krajowem. Mała ilość zakładów powodowała przepełnienie w szkołach, raził zbyt wielki procent sił suplenckich w ogólnej liczbie nauczycieli. Przeprowadziwszy następnie porównanie pomiędzy szkolnictwem Galicyi, a innych krajów koronnych, wykazał referent, że tam gospodarka rządu i kraju w sprawach szkolnictwa o wiele jest zdrowszą. Charakterystyczną cechą szkolnictwa średniego w Galicyi jest między innemi i to, że podczas kiedy w innych krajach liczba uczniów w szkołach realnych wzrasta z roku na rok, u nas ona stale maleje. Frekwencya zaś w gimnazyach, zwłaszcza w ostatnich czasach, wzrosła niepomiernie, a zwłaszcza w Galicyi wschodniej.

Na tym referacie, który gorąco oklaskiwano, zakończono poranne obrady.

Obrady popołudniowe.

Na wstępie obrad popołudniowych prof. Łopuszański z Krakowa wygłosił dłuższy referat o ośmioklasowej szkole realnej. Referat ten wygłosił mowca z ramienia krakowskiej komisyi reformy szkolnej, powstałej w łonie tamtejszego Koła Tow. naucz. szkół wyższych. Referent zaniechał przedstawienia szczegółowego planu tych szkół, a podał tło ideowe, na którem powstał projekt nowego typu szkół realnych. Zdaniem mowcy, powinien istnieć stały związek pomiędzy stanem szkół, a potrzebami życia. Nigdzie tak nie zaniedbano interesów gospodarczych, jak u nas. To też smutny stan naszego przemysłu, pociągający za sobą nędzę ekonomiczną w kraju, domaga się wytworzenia tężyzny życiowej, wzmocnienia pierwiastków gospodarczych. Nie wolno nam stawiać szkoły poza życiem, lub ponad życiem. Z naszej młodzieży musimy wychować zastęp ludzi o twardym karku, znających życie. Nasuwa się więc pytanie, czy szkoła realna, którą mamy obecnie, zdolną jest do wychowania ludzi, mogących stworzyć życie gospodarcze.

Każda szkoła, chcąc spełnić swe zadanie, musi mieć jakąś podstawę pedagogiczną, aby umysłowi młodzieży nadać mogła pewien kierunek, musi mieć jakąś grupę przedmiotów, któreby wyrobiły światopogląd młodzieży, podczas gdy inne przedmioty dostarczałyby tylko informacyi. W gimnazyum taką grupę przedmiotów stanowią nauki filologiczno-historyczne, które wytwarzają kulturę estetyczną. Ale obecna szkoła realna nie posiada żadnej podstawy. Przerobiono ją mechanicznie z gimnazyum i nie stworzono żadnej podstawy pedagogicznej, którąby uczyła samodzielnej obserwacyi. Wszystkie przedmioty traktuje się tu informacyjnie. Mając to na względzie, podjęliśmy zamiar stworzenia szkoły realnej o podstawie matematyczno-przyrodniczej, aby młodzież nauczyć rozumienia przyrody i ściągnąć ją z historyi do życia nowoczesnego.

Szkoła taka staje się u nas koniecznością. I należy raz odwrócić stosunek ilościowy tych dwu typów szkół. Dziś mamy w kraju 50 gimnazyów i 15 szkół realnych. Oby w niedługim czasie powstało 50 szkół realnych, a liczba gimnazyów zmalała do 15. Stosunek ten odwrócić będziemy mogli tylko przez równouprawnienie obu typów szkół, gdyż inaczej rodzice unikać będą nowych szkół.

Wiele u nas mówiono o konieczności stworzenia nowego typu szkół. W rezultacie stworzono gimnazya realne. Nie są one wypływem żadnej idei, nie posiadają żadnej podstawy pedagogicznej, a są tylko kompromisem między zwolennikami dążeń filologicznych i realnych.

Należy więc stworzyć nową szkołę realną, równouprawnioną z gimnazyum, gdyż u nas rodzice żądają zazwyczaj tylko świadectw, dających szerokie prawa.

Sejm, Koło polskie i całe społeczeństwo, powinny pracować w tym kierunku. Na razie należy zostawić typ 7-klasowej szkoły realnej i tylko jednę otworzyć szkołę o 8 klasach, któraby była idealnym typem nowej szkoły.

Referent połączył z tą sprawą kwestyę stworzenia organizacyi dla tworzenia podręczników szkolnych, na wzór dawnej komisyi ksiąg elementarnych i w tej sprawie przedłożył wniosek imieniem Koła krakowskiego.

Nad kwestyami, podnoszonemi przez referenta, wywiązała się ożywiona dyskusya, w której wzięli udział pp.: Mańkowski, Radlińska, Arvay, Wojciechowski, Nittman i wiceprezydent dr Dembowski. W dyskusyi wyłoniły się dwa wnioski, a mianowicie wniosek, domagający się stworzenia kursu, któryby był próbą kierunku uzdolnienia ucznia, i drugi stworzenia jednej szkoły średniej, o dwu paralelnych typach, z tą samą ilością lat.

Wnioski odesłano zarządowi głównemu T. N. S. W. do rozpatrzenia.

Z kolei uchwalono wniosek Koła tarnopolskiego, w sprawie nauki chemii, tej treści:

„Zjazd uznaje potrzebę pomnożenia liczby godzin mineralogii do 3, tudzież nauk przyrodniczych w V i VI kl. również do liczby 3 godzin i poleca zarządowi głównemu, aby poczynił w tym kierunku odpowiednie kroki“.

W końcu z wniosków nagłych uchwalono wniosek prof. Halbana, w sprawie usilnego starania się o zakładanie burs, dalej wniosek dra Dropiowskiego, o unormowanie nauki języka polskiego i wniosek prof. Grossmanna, domagający się podjęcia walki z lekturą sensacyjną, szkodliwą dla umysłów młodzieży.

Wreszcie na wniosek prof. Dudrowicza uchwalono podziękowanie dla krakowskiej komisyi reformy szkolnej, za jej pożyteczną i niestrudzoną pracę około rozwoju szkolnictwa polskiego.

Na tem zamknięto pierwszy dzień obrad.

Drugi dzień obrad.

W obradach walnego zgromadzenia T. N. S. W. uczestniczyło przeszło 100 delegatów 23 Kół prowincyonalnych Towarzystwa. Przewodniczył prezes prof. Twardowski i on też zagaił obrady streszczeniem działalności zarządu za rok ubiegły, przyczem otworzył dyskusyę nad sprawozdaniem, znanem już naszym czytelnikom. (Zob. numer sobotni. Prz. red.)

Dyskusya miała przebieg poważny i rzeczowy. Omawiano między innemi sprawę wydawnictwa „Nauka i sztuka“, wydawnictwa spisu nauczycieli szkół wyższych i średnich, dalej sprawy stosunków służbowych nauczycieli, poruszane przez główny zarząd, a wreszcie potrzebę ożywienia działalności Kół prowincyonalnych.

Po dyskusyi uchwalono następujące wnioski:

Dyr. Kopii: „Zgromadzenie poleca zarządowi głównemu zastanowić się nad tem, czy i w jakiej formie należałoby podawać w sprawozdaniach osobny rachunek wydawnictwa „Nauka i sztuka“.

Wniosek Koła tarnowskiego: „Zgromadzenie poleca zarządowi, aby zwrócił się z prośbą do Rady szkolnej krajowej, ażeby przez dostarczenie dat urzędowych, tyczących się nauczycieli szkół średnich, użyczyła pomocy zarządowi głównemu przy dalszem wydawaniu „Spisu nauczycieli“.

Wniosek tego samego Koła:

„Zgromadzenie uprasza posłów parlamentarnych, aby w dyskusyi budżetowej ministerstwa oświaty, wezwali rząd do zajęcia się sprawą pragmatyki służbowej nauczycieli szkół średnich“.

Bez dyskusyi, przez aklamacyę, uchwalono zarządowi głównemu uznanie za administracyę majątkiem Towarzystwa, tudzież absolutoryum z zamknięcia rachunkowego.

Dr German przedstawił w ogólnych zarysach działalność zarządu Polskiego Muzeum szkolnego. W dyskusyi nad tą sprawą wyłoniły się wnioski: między innemi uchwalono urządzać w miarę możności czasowe wystawy pedagogiczne po niektórych miastach prowincyonalnych i udzielono zarządowi „Muzeum“ absolutoryum.

Członkami honorowymi Towarzystwa zamianowano: dra Fr. Próchnickiego, dra Bol. Mańkowskiego i dra Z. Czerneckiego.

Wniosek o przedłużenie tegorocznych wakacyj wielkich w Galicyi zachodniej, przekazano po dłuższej dyskusyi zarządowi głównemu do rozpatrzenia.

Po uchwaleniu szeregu wniosków, postanowiono następny zjazd odbyć w Krakowie.

Wybory uzupełniające do zarządu głównego dały następujący wynik: Członkami zarządu wybrani: dr L. Finkel, J. Jędrzejowski, ks. W. Wótcz, dr K. Zagajewski ze Lwowa, dalej Fr. Tyczka z Bochni, Kryczyński ze Złoczowa, Strutyński z Kołomyi — wszyscy na 3 lata; zastępcami zaś, ze Lwowa: A. Borzemski, dr Z. Krygowski, J. Oko, W. Osiecki, E. Petzold, J. Osiecki; z poza Lwowa: S. Leonhardt z Krakowa, S. Pająk z Jasła, Pelczar z Nowego Sącza, Flis z Rzeszowa.

Ponadto wybrano członków komisyi rewizyjnej.

W niedzielę wieczór odbył się w sali Koła literacko-artystycznego bankiet, przy bardzo licznym udziale członków Towarzystwa i gości. Pierwszy toast na cześć marszałka kraj. wniósł prezes prof. Twardowski, na co, z właściwą sobie swadą odpowiedział marszałek kraj. St. Badeni. Z grona Towarzystwa wnoszono liczne toasty na cześć Rady szkolnej (prezes Twardowski), uniwersytetów, Rad miejskich Krakowa i Lwowa, duchowieństwa, posłów, prasy polskiej, centralnego związku austryackich Towarzystw naucz. szkół wyższych i wiele innych. Odpowiadali: prof. Morawski, wiceprezydent dr Dembowski, prof. ks. Pechnik, poseł German, redaktor Konopiński, prof. Nitmann, prof. Mendel z Berna i wielu innych.

Koło pół do 12-ej w nocy, skończyła się oficyalna niejako część uczty, poczem zabawiano się wśród miłej pogawędki i dźwiękach muzyki czwartaków jeszcze czas dłuższy.

Agitacya agraryuszów niemieckich.

(Telegr. „Nowej Reformy“).

Liberzec, 1 czerwca.

Na strzelnicy tutejszej odbyło się zgromadzenie niemieckie, na które przybyli bardzo licznie chłopi z dalszych nawet okolic. Przemawiał znany agitator agrarny Hohenblum. Mowca oświadczył pomiędzy innemi: „Mobilizuję chłopów w Krajach alpejskich i Sudetach, wzywając ich do obrony. Z nieprzyjaźni pewnych kół nic sobie nie robię. Opór socyalistów jest niedorzeczny. Przywóz mięsa z krajów bałkańskich daje zyski tylko rzeźnikom i pośrednikom, a nie konsumentom. Wogóle przywóz bydła zagranicznego jest niepotrzebny (?), gdyż produkcya krajowa zupełnie pokrywa zapotrzebowanie (?). Chłop musi mieć prawo do oznaczania cen za swoje produkty“. Mowca potępił traktat handlowy z Rumunią i oświadczył, że br. Aerenthal powinien być wdzięczny agraryuszom, którzy udaremnili traktaty z Serbią. Należy energicznie odeprzeć zakusy przemysłowców, którzy kosztem rolników chcą zdobyć rynki zbytu na Bałkanie. Dowóz mięsa z Rumunii sprowadziłby ruinę rolników. Agraryusze niemieccy powinni, jako doborowa armia, iść naprzód i uprawiać radykalno-agrarną politykę, ażeby zmusić rząd do cofnięcia traktatu z Rumunią. Mowca oświadczył, że nie spocznie w dalszej agitacyi.

Poseł Krützner oświadczył, że agraryusze w Radzie państwa spełnią swój obowiązek, ale obstrukcya jest obecnie niemożliwą, gdyż 14 niemieckich posłów agrarnych z Czech nie ma dostatecznej siły.

Radca rządowy dr Carus wzywał do porozumienia się z przemysłowcami, ale zgromadzeni przerywali mu często namiętnemi protestami.

Hohenblum zbijał te wywody, zwrócił się potem przeciwko p. Krütznerowi, a wreszcie oświadczył: „Jeżeli posłowie agrarni nie są w możności bronienia interesów rolnictwa, to niech złożą mandaty, gdyż wybrano ich jako agraryuszów.

Zgromadzenie uchwaliło rezolucyę przeciwko traktatowi handlowemu z Rumunią i przeciwko planowi finansowemu rządu.

Wiec urzędników podatkowych w Krakowie.

Przez dwa dni Świąt Zielonych obradował w Krakowie zjazd urzędników podatkowych. Pierwszy dzień obrad wypełniło walne zgromadzenie Towarzystwa galicyjskich urzędników podatkowych, na drugi dzień zwołano zaś ogólny wiec austryackich urzędników podatkowych, grupujących się w centralnej organizacyi urzędników państwowych w Wiedniu. Na zjazd przybyli liczni delegaci sekcyj Towarzystwa z całego kraju, reprezentanci pokrewnych dykasteryj urzędniczych, urzędników konceptowych i i. Ogółem przybyło około 200 osób.

Pierwszy dzień obrad.

W niedzielę o godz. 10 rano rozpoczęło obrady walne zgromadzenie Towarzystwa galicyjskiego. Przybyli na nie krakowscy posłowie dr Peteleuz i dr Gross. Obrady zagaił prezes Towarzystwa p. Śleczkowski ze Lwowa, witając licznie zgromadzonych delegatów i dziękując posłom za przybycie. Zarazem przedstawił prezes obecnym delegata prezydyum dyrekcyi skarbu, radcę Popiela i dr Patkiewicza, sekretarza resursy urzędniczej. Omówiwszy program obrad, przedstawił mowca smutne stosunki najwięcej dotychczas upośledzonych w Austryi urzędników podatkowych, skreślił dzieje bezskutecznej walki o poprawę bytu i wskazał zasadnicze postulaty, jakie przedewszystkiem urzędnicy winni sobie wywalczyć, a z tych najpierw pragmatykę służbową.

Po przyjęciu protokółu z ostatniego walnego

zgromadzenia, sprawozdanie z czynności wydziału Towarzystwa za r. 1908 złożył sekretarz Towarzystwa p. Reich, zarządca podatkowy z Przemyśla. Wydział starania swoje skierował głównie ku poprawie bytu i polepszeniu stosunków awansowych urzędników podatkowych. W tym celu interweniował wydział kilkakrotnie z różnym skutkiem u władz przełożonych, domagając się polepszenia awansów. W sprawie tej zwołano także w całym kraju szereg wieców, których rezolucye spowodowały wydział do wysłania petycyi do ministerstwa skarbu, a zarazem odniesiono się z prośbą o poparcie do parlamentu i prezydyum Koła polskiego.

Żywo zajmował się również wydział sprawą pragmatyki służbowej, domagając się dokładnego unormowania praw i obowiązków urzędników, zniesienia tajnej kwalifikacyi zreformowania dochodzeń dyscyplinarnych i czasowego awansu. W sprawie tej wygotowano memoryał do prezydenta ministrów, ministra spraw wewnętrznych i ministra handlu. Z końcem 1908 roku liczyło Towarzystwo 1073 członków.

Sprawozdanie z obrotów kasowych towarzystwa złożył imieniem komisyi rewizyjnej p. Datka ze Lwowa. Obroty funduszów towarzystwa przedstawiają się za r. 1908 w dochodach: 1342 K. 53 h., w rozchodach 1792 kor. 88 h., niedobór 450 K. 35 h. Majątek towarzystwa wynosił 3.173 K. 65 h. Po uchwaleniu absolutoryum wydziałowi przyjęto również preliminarz wydatków na r. 1909 w kwocie 2660 kor. zalecając wydziałowi oszczędność.

Powitany burzliwemi oklaskami poseł Petelenz zapewniał, że sprawa pragmatyki służbowej urzędników żywo go zajmuje. Pracując w odnośnej komisyi w parlamencie, będzie się starał poprzeć słuszne postulaty urzędników. Poseł dr Gross wyraził nadzieję, iż pragmatykę służbową, jako nie obciążającą budżet państwa, będzie można łatwiej uzyskać, niż poprawę bytu i awansu, co połączone jest już z wielkiemi nakładami i kosztami dla państwa. Co do tej drugiej kwestyi, to wobec wysokich obecnie nakładów na sprawy wojskowe i stanu budżetu słabą mowca ma nadzieję uzyskania czegośkolwiek. Mimo to wszystko jednak uważa za konieczną wspólną, silną i energiczną akcyą wszystkich urzędników, aby najliczniejsza kategorya niższych urzędników, na której lwia część ciężarów państwa spoczywa, wywalczyła sobie pewny i niezależny od przypadków byt. Mowca obiecuje gorliwie popierać postulaty urzędnicze.

Przewodniczący podziękował posłom za życzliwość, poczem zgromadzenie w dalszym ciągu obrad ustaliło wysokość wkładek członków na rok 1909, poczem dokonano wyborów prezesa, wydziału i komisyi rewizyjnej. Wyniki wyborów (kartkami) będą w 14 dniach ogłoszone. Na tem ukończono obrady w dniu pierwszym świąt.

Wiec ogólnoaustryacki urzędników podatkowych.

W drugim dniu Zielonych świąt otworzył prezes towarzystwa urzędników podatkowych p. Sleczkowski wiec ogólny austryackich urzędników podatkowych. Z ramienia rządu przybył na wiec komisarz policyi p. Krupiński. W obradach uczestniczył także delegat dyrekcyi skarbu ze Lwowa, radca Popiel.

Referat o unormowaniu awansu asystentów podatkowych wygłosił zast. przewodn. wiecu p. Reich z Przemyśla, wykazując wielkie upośledzenie i pokrzywdzenie urzędników tej rangi, którzy mimo chlubnych pochwał dyrekcyi i ministerstwa skarbu, latami całemi beznadziejnie oczekują na awans. Niemniej wyczerpująco kreślił niedolę asystentów p. Piotrowski, wykazując cyframi trudności i nieprawdopodobne warunki awansu w porównaniu z innemi dekasteryami urzędników, gdzie po 5 i 6 latach służby urzędnicy przechodzą do wyższej klasy rangi, a u podatkowców czekają na to od 11 nieraz do 18 lat. Mowca domagał się zrównania urzędników podatkowych z innemi dykasteryami, a koszt roczny, jakiby państwo na tę konieczną i sprawiedliwą reformę poniosło, oblicza na 31.000 koron rocznie. Domagając się również, aby urzędnicy po 35 latach służby nie zajmowali dalej stanowisk i miejsca młodszym i szli na emeryturę, stawia mowca odnośnie do kwestyi asystentów wniosek, aby asystenci wysłali ze swego grona deputacyę do ministra skarbu, ewentualnie do tronu, celem przedstawienia opłakanych stosunków awansowych i przedłożenia petycyi z zasadniczemi postulatami asystentów podatkowych.

Nad wnioskiem tym wywiązała się ożywiona dyskusya. Przemawiali liczni mowcy, zgłaszając szereg projektów. Sekretarz p. Reich zwracał uwagę zgromadzonych na konieczność wspólnego działania wszystkich urzędników w państwie, jeżeli akcya ma przynieść jakie owoce. P. Pieracki, asystent pod. z Nowego Sącza, uważa sprawę za krajową, gdyż w Galicyi panuje najdotkliwsze upośledzenie urzędników podatkowych i z tych względów uważa za konieczną akcyę w całym kraju, co nie przeszkodzi innym krajom przyłączyć się do niej i poprzeć ją skutecznie. W pełnych goryczy słowach kreśli mowca niedolę urzędnika podatkowego, jego smutne położenie wobec społeczeństwa, niezbyt sympatyzującego z organami śruby podatkowej. Słowa p. Pierackiego wywarły silne wrażenie.

Przewodniczący raz jeszcze zwrócił uwagę wiecu na konieczność ogólnej akcyi, jako jedynie korzystnej, poczem wniosek p. Piotrowskiego przeszedł znaczną większością głosów. Wiec uchwalił podjąć żywą akcyę w sprawie asystentów, dalej uchwalono wysłać do ministra skarbu depeszę od wiecu, aby położył kres opłakanym stosunkom awansowym, szczególnie asystentów, dalej zredagowano podobnej treści depeszę do prezesa Koła polskiego i wiceprezydenta dyrekcyi skarbu we Lwowie p. Prokopowicza.

Na wniosek p. Pierackiego, wybrał wiec komitet dla obrony interesów asystentów z ich grona. Wybrano pp. Piotrowskiego, Tortona, Męcińskiego i Lea, asystentów z Przemyśla.

Referat o pragmatyce służbowej wygłosił sekretarz Tow. p. Reich. Referent uzasadnił konieczność wywalczenia pragmatyki służbowej, która natrafia na poważne przeszkody u rządu, ze względu na postulat awansów czasowych, obciążających budżet. Pragmatyka ta zasadniczo musi obejmować postulaty ogólno-urzędnicze z uwzględnieniem jednak specyalnych potrzeb i życzeń urzędników podatkowych. Innej pragmatyki podatkowcy absolutnie nie przyjmą. Mowca domaga się jako warunku dla kandydatów na urzędników podatkowych, ukończenia szkoły średniej i zwolnienia urzędników podatkowych od podlegania władzy politycznej. Zasadnicze postulaty pragmatyki służbowej, określone na wstępie niniejszego sprawozdania, uchwalono jednomyślnie.

Wreszcie pojawił się szereg wniosków, dotyczących sprawy oddłużenia urzędników, zaliczek, urlopów, poprawienia warunków zdrowotnych w niektórych urzędach, gdzie częstokroć dwa razy do roku bywa podłoga mytą (!). Poruszono nadto sprawę domu zdrowotnego dla urzędników skarbowych i zgłoszono protest przeciw zaprowadzeniu kursów dla praktykantów i t. p. — Część wniosków uchwalono wykonać, inne oddano wydziałowi do rozpatrzenia. Radca Popiel udzielał w pewnych kwestyach wyjaśnień.

Na zakończenie odczytał sekretarz wiecu szereg depesz z okazyi wiecu z kraju od urzędników, solidaryzujących się z uchwałami wiecu, oraz list od posła Zamorskiego z wyrazami życzliwości i zapewnieniem dalszego poparcia interesów urzędników podatkowych. Wiec uchwalił wysłać do posła Zamorskiego depeszę z prośbą, aby i nadal był gorliwym orędownikiem interesów podatkowców.

Obrady ukończyły się koło godziny 2 po południu.

Dar Grunwaldzki.

W dalszym ciągu wpłynęły na fundusz Daru Grunwaldzkiego następujące zgłoszenia subskrypcyjne i ofiary.

Kraków. Od dra Henryka Szarskiego, wiceprezydenta miasta Krakowa, otrzymał Zarząd Główny T. S. L. list następującej treści: „Zobowiązuję się niniejszem złożyć K 2.000 (dwa tysięcy) Towarzystwu Szkoły Ludowej w Krakowie, jeżeli do lat pięciu zbierze się w ten sposób zobowiązań na kwotę 1 miliona koron. Na dowód, że wierzę w spełnienie się tego warunku, posyłam jako zaliczkę na subskrybowaną kwotę K 200 (dwieście). *Dr H. Szarski*".

Z Podgórza piszą nam: Grono profesorów tutejszego gimnazyum zobowiązało się do subskrypcyi na „Dar grunwaldzki" przez dobrowolną wkładkę miesięczną w kwocie 1 K, przez przeciąg 5 lat. Subskrypcya ta przyniesie kwotę około 1.500 K. Sądzimy, że ten piękny przykład dany już przez kilka gron profesorskich, znajdzie licznych naśladowców w całym kraju.

Z Starego Sącza otrzymujemy następujące oświadczenie: „Niżej podpisani urzędnicy urzędu podatkowego w Starym Sączu zobowiązujemy się płacić po 1 koronie miesięcznie na książeczkę Kasy zaliczkowej w Starym Sączu, tytułem Daru grunwaldzkiego dla Towarzystwa Szkoły Ludowej, co wyniesie do lat pięciu kwotę 360 t. j. trzysta sześćdziesiąt koron. Złożone wkładki wraz z odsetkami wypłacać będziemy Zarządowi Głównemu w ratach rocznych, płatnych w dniu 1 czerwca każdego roku. W Starym Sączu dnia 29 maja 1909. Karol Krężlewicz, c. k. zarządca podatkowy. Jan Cichocki, oficyał podatkowy. Hubert Schmidt, asystent pod. Zygmunt Gaudnik, asystent pod. Edward Nowak, asystent pod. Ignacy Majewski praktykant pod.

Trzebinia. Od p. Jana Radwańskiego aptekarza w Trzebini, otrzymujemy następujące pismo:

„Przesyłam 50 koron za r. 1909 na cele „daru grunwaldzkiego" i obowiązuję się składać corocznie aż do r. 1913 włącznie po 50 koron na tenże cel. Jan Radwański.

Lwów. Z Tow. bratniej pomocy słuchaczów politechniki lwowskiej otrzymujemy następujący list:

Dnia 27 b. m. odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Tow. bratniej pomocy słuchaczów politechniki, na którem zapadły następujące uchwały: 1) Walne zgromadzenie uchwala nałożyć jednorazowy dobrowolny podatek w kwocie 1 K na wszystkich członków Towarzystwa, na rzecz tych, którzy najbardziej ucierpieli podczas ostatniej powodzi w Galicyi, a zebraną w ten sposób kwotę przesłać na ręce p. marszałka krajowego. 2) Tow. bratniej pomocy zobowiązuje się złożyć 1000 K na „dar grunwaldzki", płatnych w przeciągu 5 lat, polecając przytem wydziałowi Towarzystwa wszczęcie akcyi w celu zorganizowania komitetu obywatelskiego, któryby miał pieczę nad „Darem Grunwaldzkim" i dawał gwarancyę, że suma w ten sposób zebrana faktycznie na cel popierania szkolnictwa polskiego na kresach zachodnich użytą zostanie. O ileby komitet obywatelski nie został zorganizowany, Bratnia Pomoc rezerwuje sobie prawo ściślejszego rozporządzenia tą sumą.

Równocześnie poleca się wydziałowi Tow. Br. Pom. zarządzenie subskrypcyi na technice wśród ogółu słuchaczów, a pieniądze tą drogą uzyskane przeznacza również na cel powyższy. — Za wydział Towarzystwa Bratniej Pomocy słuchaczów politechniki we Lwowie: W. Owczarewicz, W. Tokarz.

Z Mławy w Królestwie Polskiem otrzymujemy następujące pismo:

„Idąc za przykładem naszego wielkiego Sienkiewicza, obowiązuję się płacić na szkoły kresowe „Dar Grunwaldzki" dziesięć kop. (25 h.) dziennie przez 5 lat.

Od 1 czerwca r. b. 1909, co sześć miesięcy przesyłać będę półroczną ratę. 10 kop. dziennie jest to tak mała kwota, że bodaj czy nie każdy z moich kolegów po fachu i patryotów-aptekarzy i drogistów urządzi skarbonkę groszową. Za możnych ruble i biednych grosze zbierzemy nie milion, a dwa miliony koron. Pełen otuchy i wiary w lepszą przyszłość pozostaję z głębokiem poważaniem dla WPana Franciszek Adam Sulewski, farmaceuta-drogista.

Zawody w piłkę nożną.

Niezwykle interesujące dwa match'e footbalowe rozegrały się w Zielone Święta na placu wyścigowym, w Krakowie, dając tłumnie zgromadzonej publiczności piękny obraz rozwoju tego sportu w kraju i w naszem mieście. Do Krakowa przybył jeden z najstarszych klubów gry w piłkę nożną sposobem angielskim, klub „Czarnych" ze Lwowa, który dłuższy czas dzierżył palmę pierwszeństwa wśród drużyn krajowych. „Czarni" przybyli zmierzyć się z oboma najlepszemi drużynami krakowskiemi „Cracovią" i „Wisłą". Walka budziła żywe zainteresowanie w kołach sportowych, ponieważ „Czarni" odbyli właśnie kilkunastodniową wycieczkę sportową do Czech, gdzie potykali się z najlepszemi drużynami czeskiemi, jak „Slavia", „Sparta" i inne, ponosząc wprawdzie porażki, lecz mając sposobność zapoznania się z techniką i najlepszemi kombinacyami gry.

„Czarni" i „Wisła".

W pierwszy dzień świąt, t. j. w niedzielę 30 b. m. zmierzyli się „Czarni" z krakowską „Wisłą". Piękna pogoda sprzyjała zapasom, gromadząc na placu olbrzymie tłumy publiczności i młodzieży szkolnej. Skład drużyn był następujący:

„Czarni" (koszulki czarne)

bramkarz:	Popowicz
backi:	Rzadki, Partyka
pomoc:	Wanicki, Scherautz, Berger
	Halkiewicz, Bisoń, Turek, Papius, Solecki
napad:	kapitan druż. p. Scherautz

„Wisła (koszulki czerwone) napad:

	Rutkowski, Cudek Luska Górski, Poznański
pomoc:	Weysenhof, Stolarski, Pelaczek
backi:	Cepurski, Pustelnik
bramkarz:	Brożek.

Walka w samym początku zgotowała publiczności wielką niespodziankę. „Wisła", przeszedłszy z brawurą do ataku, w niespełna 35 minutach zrobiła dwie bramki „Czarnym", którzy widząc, iż gra drużyny krakowskiej nie może być lekceważoną, dopiero po tych niepowodzeniach, rozpoczęli forsowną grę o odwet. Do pauzy zmagały się obie strony bez skutku. Po pauzie w 5 minutach „Wisła" robi trzecią bramkę. Burzliwe oklaski zdają się wróżyć krakowiakom zwycięstwo. Lecz „Czarni" w przeciągu kwadransa wyrównują ilość punktów, robiąc z kolei 3 bramki. Dalsza gra przynosi obu stronom po jednym punkcie. „Wisła" robi jeszcze piątą bramkę, która jednak z powodu nieprawidłowości zostaje unieważnioną (z off side'u). Rezultat gry, nierozstrzygnięty 4:4. W zapasach tych ujawniły się wielkie zalety obu drużyn. „Czarni" grają, ze spokojem, pewnością, starając się ze ścisłością przeprowadzać swe kombinacye. Gra ich znamionuje wysoki training i zgranie się, nie domagają jednak w rzutach czystych i w biegu, czem ich „Wisła" nie mniej doskonale, choć samoistnie ćwiczona, wysoko przewyższa. Z grających wybijali się z „Czarnych" pp. Papius, Turek i Solecki. znakomicie zorganizowany napad; z „Wisły" Poznański, Luska (2 bramki), Stolarski (niezrównane chwyty piłki głową), Weysenhof i Cepurski (znakomity back).

„Czarni i Cracovia".

Znacznie więcej zajmujące były zapasy dnia drugiego między „Czarnymi", a najstarszym klubem krakowskim „Cracovią". Zapasy te, rozegrane po mistrzowsku, dały dowód, iż „Cracovia" nabytem ćwiczeniem i w obecnym składzie może śmiało mierzyć się z pierwszorzędnemi drużynami footbalistów, i w Krakowie jest bezsprzecznie najsilniejszym klubem. Skład „Cracovii" (czerwono-biali) był następujący:

bramkarz:	Lustgarten,
backi:	Calder, Jacheć,
pomoc:	Pollak, Szwarcer, Zabrza,
napad:	Ryslak. Szeligowski, Locker, Müller, Just.

„Czarni" stanęli w tym samym ordynku, jak dnia poprzedniego. Walka od początku do końca wykazała wielką przewagę „Cracovii", mimo precyzyjnej obrony „Czarnych", którzy oceniwszy siły przeciwnika, z niezwykłem skupieniem stawiali opór. „Cracovia" w brawurowym ataku w 38 minutach po rozpoczęciu gry, zrobiła 3 bramki. W kilka minut potem już zagrażała „Czarnym" czwarta bramka, gdy z powodu brutalnej gry, usprawiedliwionej rozdrażnieniem ze strony „Czarnych", walka została przez sędziego zawieszoną. Po załagodzeniu sporu, rozpoczęto walkę na nowo. Po pauzie „Cracovia" zdobyła jeszcze 2 bramki, odnosząc zupełne zwycięstwo 5:0.

Wspaniały przebieg walki śledziła publiczność z naprężeniem, podziwiając niewidzianą dotychczas grę „Cracovii". „Cracovia" okazała doskonałe zgranie się, świetną organizacyę, komplet, w którym każdy poszczególny partner gra wspaniale. Publiczność żywo oklaskiwała grę pp. Szeligowskiego (niepokonany w ataku, 2 bramki z centry). Justa i Müllera, Szwarcera (w niechybnych rzutach czystych z corneru), Caldera, niezrównanego w szpurcie (wózkiem), Jachecla (back), Pollaka (pomoc) i bramkarza Lustgartena, który wczoraj prowadził obronę bramki wzorowo. „Czarni" grali znacznie staranniej, jak dnia poprzedniego, nie mogą oni jednak dorównać „Cracovii" w tempie gry.

Zapasy obudniowe wykazały, iż nasze kluby, mimo braku środków na sprowadzenie choćby uzdolnionego trainera, nie ustępują, jak „Wisła", a nawet jak „Cracovia", znacznie przewyższają gości lwowskich. Obowiązki sędziego pełnił niestrudzenie p. Stoeger. Pięknie rozwijający się u nas sport piłki nożnej zasługuje ze wszech miar na poparcie, czego mamy dosadne przykłady z zagranicą. U nas, szczególnie w Krakowie, jak się dowiadujemy, sekcya sportowa kraj. Związku turystycznego, operująca ciągłym niedoborem, spotyka się z wielkiemi przeszkodami, wygórowanemi kosztami np. za place, nawet nie walcowane, co przecież nie powinno mieć miejsca. Apatya dotychczasowa publiczności już, jak oba dni świąteczne świadczą, minęła i publiczność szczerze interesuje się rozwojem footballu, znajdując godną i miłą przy tego rodzaju sportach rozrywkę.

Kronika.

Kraków, 1 czerwca.

Z minionych świąt. Na ogół wziąwszy, tegoroczne Zielone Święta były niezwykle ożywione, mimo że pogoda nie była tak niewzruszenie pewną i deszczu obawiano się z każdą chwilą. Ruch w mieście przez oba dni był bardzo silny, a przez ulice, z różnych punktów miasta, jednako zawsze w jednym kierunku, ku rogatce zwierzynieckiej, zmierzały bezustannie pojazdy wszelkiego rodzaju, od powozów na gumach począwszy, na chłopskich furach skończywszy, pełne wycieczkowców, udających się tradycyjnym zwyczajem na Bielany. Płynęły fale ludu pieszo, bo trzeba podnieść, jako rzecz charakterystyczną, że właściciele furmanek, stojących na Zwierzyńcu, żądali w tym roku niezwykle wysokich opłat za przewiezienie rodziny na Bielany. N. p. za jazdę w jedną tylko stronę z Bielan do Krakowa (do rogatki zwierzynieckiej) zażądał pewien właściciel słomą wyścielanego wehikułu 10 koron. Mimo takich przeciwności Bielany roiły się od tłumów publiczności, która przy dźwiękach kilku muzyk (po 3 do 5 kapelistów), katarynek i gramofonów, bawiła się wyśmienicie do późnej niemal nocy, przy licznych karuzelach, huśtawkach, panoramach i t. p.; na kilkudziesięciu straganach i kramach, oraz w wielu namiotach sprzedawano przedziwne zimne i gorące specyały, których osobliwa woń unosiła się nad pełną wilgotnych oparów ziemią bielańskiego lasu. Otwarty raz w roku, w tych świątecznych dniach, klasztor OO. Kamedułów, zwiedzały grupy osób, rozkoszując się prześlicznym widokiem na Kraków, jaki z pewnego punktu góry bielańskiej, z terasu klasztornego roztacza się w dzień pogodny.

Ochoczo bawiono się także na Panieńskich Skałach i na Woli Justowskiej, oraz w więcej oddalonych miejscach wycieczkowych, jak np. przy Skale Kmity w Zabierzowie, w Tenczynku, Czerny i t. p., a wszystkie wycieczki specyalne udały się w drugie święto, wczoraj, gdyż po rzęsistym rannym deszczu, powietrze przedtem duszne i parne, uczyniło się czystem, a pogoda — niezbyt gorącego dnia — rozjaśniała w całej pełni. Dopiero po godzinie 6 popołudniu horyzont się zasępił, skłaniając publiczność do powrotu w mury mieszkań.

Urządzane w oba dni świąt festyny w parkach, powiodły się również. Szczególniej cieszył się liczną frekwencyą uczestników „festyn zielony" w pierwsze święto w parku dra Jordana, oraz wczorajszy koncert ludowy z okazyi zjazdu chrześcijańskich robotników.

Goście świąteczni w Krakowie. Mimo, że stali mieszkańcy naszego miasta liczne odbywali przez dwa dni ubiegłych świąt wycieczki poza mury miasta, rojno i gwarno było przez święta w Krakowie, dokąd przybyły liczne rzesze zorganizowanych wycieczek. Najliczniejsza była wycieczka 200 Górnoślązaków z okręgu rybnickiego, która przybyła do Krakowa jeszcze w sobotę wieczór. Na dworcu uczestników wycieczki powitał jeden z członków akademickiego Koła T. S. L., poczem zszeregowani goście śląscy, wraz z przewodnikami ruszyli pod pomnik Mickiewicza, w Rynku głównym, u stóp którego złożono wieniec i odśpiewano kilka zwrotek pieśni narodowo-religijnych. Następnie Ślązacy, wraz z innemi niezorganizowanemi wycieczkami, udali się do przygotowanych dla nich kwater w szkołach miejskich, oraz w obszernych krużgankach kościołów OO. Dominikanów i Reformatów.

Wyjąwszy zapowiedzianych 50 osób z Niemieckiej Lutynii, przybyli do Krakowa wszyscy, którzy zgłosili w T. S. L. swój przyjazd. W pierwsze święto, w niedzielę, uczestnicy wycieczek zwiedzali Kraków i jego pamiątki, głównie jednak gromadnie udawali się do świątyń, przedewszystkiem na Wawel, gdzie modlitwa u stóp trumny patrona Polski, Świętego Stanisława, szczególny ma urok dla braci naszych z pod innych zaborów.

Popołudniu niektóre grupy wycieczkowców udały się w okolice Krakowa, na Kopiec Kościuszki lub do parków, inne przybyły do teatru miejskiego, gdzie przedstawiano „Kościuszkę pod Racławicami" i do ludowego, dla wysłuchania rzewnego dramatu Juliana z Poradowa: „Obrona Częstochowy". Po dwu dniach pobytu w Krakowie, wycieczki rozjechały się do swych siedzib, unosząc z naszego miasta najmilsze wspomnienie, a obiecując ponowny tu przyjazd przy pierwszej odpowiedniej sposobności.

Wycieczka do Ojcowa urządzona wczoraj przez sekcyę wycieczkową krakowskiego „Ogniska" nauczycielskiego udała się znakomicie. Pogoda, zapowiadająca się z rana niezbyt korzystnie, dopisała w zupełności. Z pośród licznych (170) uczestników wycieczki, mało było takich, którzy znali Ojców, to też na wszystkich przepiękny wąwóz, najeżony fantastycznemi, pełnemi jaskiń, skałami, wywarł olbrzymie wrażenie. Wielu też objawiło ochotę wybrać Ojców za stałą letnią siedzibę, trudno bowiem znaleść rozkoszniejszy zakątek na ziemi polskiej. Uczestnicy wycieczki zwiedzili grotę Ciemną i Łokietkową. Ostatnia wywarła wielkie wrażenie, dzięki efektownemu oświetleniu kolorowemu dwóch komór. Ze szczytu Chełmu witali goście widny jak na dłoni Kraków i Kopiec Kościuszki. Po obiedzie zwiedzano niezmiernie malownicze ruiny zamku. Z żalem żegnali wycieczkowcy piękną „Szwajcaryę polską", ślubując częste jej odwiedzanie i żałując, że bajecznie piękny zakątek jest tak mało znany.

Restauracya Wawelu. Dzisiaj w jednej z sal zamku królewskiego na Wawelu, odbywają się narady członków komitetu krajowego, w sprawie restauracyi Wawelu. Obradom przewodniczy marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni. Przedmiotem narad jest kwestya, czy kolumny arkad w podwórzu zamku przywrócić do dawnego kształtu, czy też zostawić je w obmurowaniu, w jakie kolumny te ujęli Austryacy po zabraniu Wawelu i obróceniu zamku królewskiego na koszary. Prócz tego komitet zastanawiał się nad planem restauracyjnym zamku, mianowicie od której strony zacząć obecnie odnowę. O wyniku obrad komitetu rozesłany zostanie komunikat.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 3 b. m. o godzinie 5 popołudniu.

Z Uniwersytetu. W sobotę p. Stanisław Kelles-Krauz, rodem z Radomia w Król. Polskiem otrzymał na tutejszym uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich. P. dr Kelles-Krauz dał się chlubnie poznać jako członek zarządu Uniwersytetu ludowego, którego sekretarzem był w ciągu lat ostatnich, rozwijając na tem stanowisku niestrudzoną i przejętą zapałem i umiłowaniem idei oświatowej, a owocną działalność. Szerokie koła uczniów Uniwersytetu ludowego znają go dobrze i wysoko cenią jako doskonałego prelegenta i popularyzatora. Zarząd zaś główny traci w nim działacza bardzo energicznego i wytrawnego.

Z Towarzystwa technicznego. Dziś we wtorek o godzinie 7 wieczór, odbędzie się zebranie, na którem inż. Franciszek Drobniak wygłosi odczyt na temat: „Krakowskie zagłębie węglowe, a nowela górnicza". Po odczycie zebranie towarzyskie.

Z teatru ludowego. Trzy ubiegłe dni przyniosły dwie sztuki, które na deskach sceny ludowej przy ul. Rajskiej, po raz pierwszy zostały wystawione. Mianowicie w sobotę odegrano ucieszną farsę z francuskiego „Miejsca kobietom", w niedzielę popołudniu, dla uczestników wycieczek włościańskich w Krakowie „Obronę Częstochowy". W pierwszej sztuce, która przed kilkunastu laty, gdy jeszcze sprawa równouprawnienia kobiet nie miała form tak zdecydowanych i jasno określonych, jak dzisiaj, mogła mieć aktualne znaczenie i posiadała pewien odcień satyry, wystąpił prawie cały personal teatru, składając się na zespół wzorowy.

Główne role spoczywały w rękach pp. Turskiego (Cascadier), Czermańskiej, która zupełnie dobrze przedstawiła typ zapalonego adwokata w spódnicy, J. Rygiera (Bougirard) oraz pani Biskupskiej, Gawlikowskiej i Grabowskiej, z których dwie ostatnie jako energiczne sufrażystki, zaznaczyły się indywidualnem pojęciem roli.

Licznie zebrana publiczność darzyła oklaskami wykonawców wszystkich ról, a część młodzieży, zwłaszcza na dalszych miejscach, głośno manifestowała swe antifeministyczne przekonania.

W „Obronie Częstochowy" wybitnie zaznaczyli się swemi kreacyami p. E. Rygier (Kordecki), J. Rygier (Piotr Czarnecki), Kolman (p. Zamojska) i Biskupska (Anna). Prócz tego przez święta grano „Figle wiosenne" i „Lalkę". Na wszystkich przedstawieniach teatr był przepełniony.

III. Zjazd Polskiego Związku zawodowego robotników chrześcijańskich obradował przez oba dni Zielonych Świąt w Krakowie, w sali Domu robotniczego przy ul. św. Tomasza l. 37. Na zjazd przybyli delegaci grup należących do Związku z całego kraju i Śląska w liczbie około 100 osób. Silnie reprezentowaną była na zjeździe dzielnica śląska. Przybyli delegaci: z Trzebini, Jaworzna, Szczakowej, Białej, Bogumina, Cieszyna, Jabłonkowa, Trzyńca, Frysztatu, Sporysza, Niemieckiej Lutynii, Łaz, dalej z kraju ze Lwowa, Stanisławowa, Przemyśla, Sanoka, Borysławia, Andrychowa, Krosna i wielu innych miejscowości.

Po uroczystem nabożeństwie w kościele św. Krzyża, zgromadzili się delegaci w sali domu robotniczego. Obrady zagaił prezes głównego zarządu Związku p. Zgórniak, kreśląc rozwój i cele organizacyi. Redaktor Beaupré powitał licznie przybyłych, zachęcając ich do dalszego skupiania się w obronie interesów zawodowych, zawsze jednak na gruncie narodowym. Imieniem delegatów Śląska dziękował za przyjęcie p. Mikuła, kończąc swe przemówienie okrzykiem „Niech żyje Polska". Odczytano następnie szereg depesz gratulacyjnych i powitalnych, między innemi od biskupa ks. Pelczara z Przemyśla i kilku grup zawodowych. W międzyczasie przybył na salę poseł Zieleniewski i kanclerz książęco-biskupiego konsystorza ks. dr Nikiel. Obowiązki komisarza rządowego pełnił komisarz policyi dr Tomasik. Około godz. 11 rozpoczęły się właściwe obrady. Referat p. t. „Umowy taryfowe", wygłosił p. K. Holeksa, definiując ustawę taryfową i przedstawiając jej obustronne korzyści tak dla pracodawców, jak i robotników. Przykładem w tym kierunku są wysoko pod względem przemysłowem rozwinięte Niemcy, gdzie umowy taryfowe znajdują szerokie zastosowanie. Wywody referenta uzupełnił i wyjaśnił w niektórych punktach p. Zgórniak, stawiając za przykłady stanowisko rzeźników i masarzy krakowskich, którzy pracują w nader korzystnych warunkach, właśnie na podstawie umów taryfowych.

W ożywionej dyskusyi zabierało głos szereg mowców. Między innymi delegat Horowicz ze Lwowa przedstawił smutne, wobec bezrobocia, położenie robotników we Lwowie, gdzie z powodu odmownego stanowiska i niechęci pertraktowania z przedstawicielami robotników zarządu gazowni i elektrowni miejskiej, gotowi są robotnicy w jesieni rozpocząć strajk, pozbawiając Lwów gazu i elektryczności. Wobec trudności i przeszkód w walce o poprawę bytu, mowca uważa za konieczne powołanie do życia instytucyi wydziałów robotniczych, któreby pośredniczyły i kontrolowały stosunki między pracodawcami a robotnikami.

Delegaci Twaróg i Gesler z Borysławia, wskazując na opłakane położenie robotników naftciarskich, domagają się uświadamiania i żywszej akcyi o poprawę bytu. Zarazem, jak wielu innych mowców (szczególnie ze Śląska), ostro atakuje obłudną i perfidną w stosunku z robotnikami działalność partyi socyalistycznej, która tylko wiele obiecuje, a mało robi.

Po całym szeregu dalszych mowców zabrał głos ks. Mytkowicz, streszczając w ogólnych zarysach potrzebę i doniosłość umów taryfowych dla robotników. Po wyjaśnieniach referenta, uchwalił zjazd postawioną przez niego rezolucyę, aby na wszystkich zebraniach pouczać robotników i uświadamiać o potrzebie ustawy taryfowej.

Przed zamknięciem obrad kanclerz biskupi ks. dr Nikiel, tłómacząc nieobecność kardynała z powodu słabości, powitał zebranych i życzył obradom powodzenia. Poseł Zieleniewski również powitał serdecznie zjazd, życząc obradom powodzenia.

Na tem poranne obrady zamknięto.

Po przerwie południowej rozpoczęło obrady walne zgromadzenie delegatów. Dokonano wyboru komisyj: regulaminowej, administracyjnej, prasowej i wnioskowej. Obrady zagaił II. prezes p. Bura. Sprawozdanie z działalności zarządu referował sekretarz Piszczkiewicz. Komisya szkontrująca przedłożyła sprawozdanie stanu kasy, który przedstawia się: w dochodach 34.605 koron (w tem 32.269 kor. ze składek członków); w rozchodach fundusz chorych wygłosił 11.756 kor. fundusz prasowy 4.089 kor., pozostałość wynosiła 7.633 kor. Majątek ogólny związku wynosił z końcem kwietnia b. r. 20.555 koron.

Zgromadzenie udzieliło zarządowi absolutoryum, poczem dokonano wyboru czterech członków głównego zarządu i komisyi kontrolującej. Wybrani zostali: do zarządu głównego pp. Machej i Mucek ze Śląska, Holeksa z Krakowa i Kłyszcz ze Lwowa; do komisyi kontrolującej: Horowicz (Lwów), Stopczyński (Stanisławów), Zawada (Sanok) i Swięczek (Śląsk). Sprawozdanie z działalności sekretaryatu krakowskiego złożył p. Puchałka, kreśląc przebieg rozwoju nowo zakładanych grup, których w Krakowie założono w r. z. 11. Działalność sekretaryatów związkowych w Karwinie przedstawił p. Bura, we Lwowie p. Horowicz.

Drugi dzień obrad wypełniło sprawozdanie ze stanu związku. Referował p. Zgórniak. Ogólna liczba członków związku wynosi 8000 grupujących się w 75 stowarzyszeniach i 58 grupach, w 58 miejscowościach w kraju. Dalej uchwalono regulaminy dla pewnych grup (budowlanej), omawiano kwestyę wkładek członków i świadczeń związku na ich korzyść. Sprawę tę oddano do zaopiniowania wszystkim grupom. Zastanawiano się również nad dopuszczeniem kobiet do związku. Obrady przeciągnęły się do popołudnia.

Po południu odbył się z okazyi III zjazdu delegatów pod protektoratem p. prezydentowej Leowej i ks. kan. dra St. Spisa koncert ludowy orkiestry 13 p. p., pod osobistym kierunkiem kapelmistrza Hocka w parku dra Jordana. Koncert zgromadził tłumy publiczności.

Ze świata.

Uroczystości na cześć Haydna. W czwartek po powrocie z Eisenstadt odbył się w Wiedniu koncert historyczny, podczas którego odegrano symfonię Es-dur Michała Haydna, brata Józefa, tudzież „Koncertantę" B-dur Józefa Haydna. Wieczorem odbyło się przyjęcie uczestników kongresu u dworu przez arcyks. Leopolda Salwatora. W piątek odbył się historyczny koncert komnatowy. Oklaskiwane

zwłaszcza grę panny Lewandowskiej Wandy z Paryża, która na klawicymbale odegrała świetnie stare utwory muzyczne. Wieczorem uczestnicy kongresu byli na raucie u ministra oświaty.

Wojowniczą przemowę dra Luegera nad grobem Haydna w Eisenstadt, oficyalne źródła podają w innej, zupełnie niewinnej formie, a mianowicie z opuszczeniem słów, że na Węgrzech „hymn cesarski jest zabroniony i znienawidzony".

W sobotę odbyło się końcowe posiedzenie kongresu, pod przewodnictwem Mackenziego. Referenci zdali sprawę z prac każdej sekcyi, poczem powzięto szereg uchwał. Najbliższy kongres odbędzie się w Londynie.

Wypadek Zeppelina. Z Göttyngi donoszą: Miejski urząd policyjny podaje do wiadomości, że statek napowietrzny „Zeppelin II" tuż w pobliżu miasta uderzył w drzewo rosnące na wzgórzu, wskutek czego koniec balonu doznał uszkodzeń. Także inne części balonu są nadwyrężone. Zdruzgotane listwy aluminiowe leżą pod drzewem, o które się statek rozbił.

W dalszym ciągu donoszą z Göttyngi: W pobliżu t. zw. Rathauskellerwiese zamierzał „Zeppelin II" wylądować — nie z powodu utraty gazu, lecz dlatego, że zapas benzyny się wyczerpał. — W chwili lądowania sternik nie zauważył drzewa i koniec balonu zaplątał się w gałęzie. Aluminiowe listwy, długie na 30 metrów, są zniszczone, tak samo ster. Obecnie dokonywają się tymczasowe naprawki. Dalsza jazda nie będzie mogła nastąpić prędzej, jak jutro popołudniu. Hr. Zeppelin odjechał do Friedrichshafen.

Z Berlina donoszą: Cesarz, cesarzowa, następca tronu, ich córka, oraz liczni członkowie cesarskiego domu, czekali wczoraj do godziny 10 wieczór daremnie na przybycie „Zeppelina II", w pobliżu pola Tempelhofskiego, poczem powrócili do Poczdamu.

W dalszym ciągu donoszą z Göttygi: Wczoraj popołudniu przybyła tu kompania pułku grenadyerów z Ulm. Wieczorem przybył hr. Zeppelin. Zupełna naprawa statku napowietrznego potrwa kilka dni.

Szarańcza w Hiszpanii. Szarańcze zrządziły w Andaluzyi olbrzymie szkody. Ogromny pas ziemi jest doszczętnie zniszczony.

Zarząd Główny Macierzy szkolnej Ks. Cieszyńskiego, kwitując odbiór 720 kor., którą to kwotę otrzymał jako dochód z festynu, urządzonego 20 maja przez Koło pań Straży Polskiej, pod przewodnictwem hr. Zdzisławowej Tarnowskiej, w parku dra Jordana w Krakowie, na rzecz gimnazyum realnego w Orłowej, składa serdeczne podziękowanie p. hr. Tarnowskiej, Kołu pań Straży Polskiej, tudzież wszystkim, którzy przyczynili się do pomnożenia funduszu na szkolnictwo kresowe.

Zmarli.

Arkadyusz Bieńkowski, em. zarządca szpitala św. Łazarza, umarł w Krakowie, przeżywszy lat 67.

Karol Nieć, uczeń II kl. wydz., przeżywszy lat 15, umarł w Krakowie.

W Samborze umarł Władysław Madeyski, emer. radca sądu kraj., żołnierz z r. 1863, w 75 r. życia. Zmarły był założycielem i długoletnim prezesem samborskiego Towarz. muzycznego, które w uznaniu położonych przez niego zasług, mianowało go na ostatniem swem walnem zgromadzeniu członkiem honorowym. Pogrzeb, który się odbył w dniu 27 b. m., był dowodem powszechnej czci, jaką zmarły się cieszył. Wzięły w nim udział tłumy publiczności, a chór Towarz. muzycznego pożegnał go żałobną pieśnią. Nad mogiłą przemówił ks. Makowiec.

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.

We wtorek: „Lilla Weneda".
We środę: „Doktor z musu".
We czwartek: „Djabeł".

Repertoar teatru ludowego.

We wtorek: „Miejsca kobietom".

Kronika lwowska.

Lwów, 1 czerwca.

Po strajku uniwersyteckim we Lwowie. Zawieszone czasowo wykłady w uniwersytecie, rozpoczną się na nowo z mocy orzeczenia senatu akademickiego dzisiaj we wtorek.

Sprawa pożyczki na cudzą kamienicę. W sprawie pożyczki hipotecznej 10.000 kor., zaciągniętej na kamienicę dra Motylewskiego przez ogrodnika miejskiego Bielskiego we Lwowie, sędzia p. Sławikowski zarządził aresztowanie także żony poszkodowanego, pani Motylewskiej. Istnieją bowiem poszlaki, że Bielski działał z czyjejś namowy, a także, że z kwoty 10.000 kor. dostał tylko drowizyę. Aresztowano także stróżowę domu państwa Motylewskich, a to pod zarzutem krzywoprzysięstwa; miała ona bowiem zeznać, jakoby pani Motylewska bawiła dnia 14 kwietnia we Lwowie, gdy tymczasem śledztwo wykazało, że było inaczej. Data ta potrzebną była dla upozorowania twierdzenia, jakoby pani Motylewska w owym dniu, ukryta w szafie, słyszała rzekome przyznanie się inżyniera Wlaszka, na którego całą odpowiedzialność zwala Bielski, do winy.

Ucieczka baletnic. Ze Lwowa donoszą tamtejsze dzienniki, że panny S., jak stwierdzono, nie uciekły potajemnie przed bratem, ale wyjechały do Petersburga, gdzie zostały zaangażowane do tamtejszego baletu.

Repertoar teatru lwowskiego.

We środę: „Mascota" (występ Van Loo).
We czwartek: „Eros i Psyche" (występ p. Ireny Solskiej).

Z Austro-Węgier.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 1 czerwca.)

Nowy bank ruski.

Lwów. Wczoraj odbyło się tutaj walne zgromadzenie „ruskiego hipotecznego Banku rolniczego" pod przewodnictwem posła Romańczuka. Obecnymi byli na zgromadzeniu pan Kost' Lewicki, p. Oleśnicki, ks. Wojnarowski, syndyk Banku krajowego dr. Sołowij, prof. Studziński, dyrektorowie Tow. asekuracyjnego „Dniestr": dr. Kułakowski, dr. Fedak i dr. Ochrymowicz, adwokaci: dr. Dembicki, dr. Kormosz i dr. Szuchiewicz, rektor ruskiego seminaryum duchownego we Lwowie dr. Żuk, dr. Smal-Stocki z Bukowiny, i p. Wasilko.

Na porządku dziennym było przyjęcie zatwierdzonego przez rząd statutu, ustanowienie terminu wpłaty za akcye i wybór dyrektora-referenta. Wnioski przyjęto, a dyrektorem na przeciąg roku został wybrany dr. Leon Kulczycki, kierownik Związku ruskich stowarzyszeń kredytowych w Kołomyi. Klubowi posłów ruskich w Radzie państwa uchwalono podziękę za trudy około uzyskaniu koncesyi na bank.

Rokowania parlamentarne.

Wiedeń. Minister czeski Zaczek, odjeżdża do Pragi, aby porozumieć się tam, z wszystkimi przywódcami co do dalszego przebiegu sesyi parlamentarnej.

Przesilenie na Węgrzech.

Wiedeń. Z poważnego źródła węgierskiego donoszą, że przesilenie rozstrzygnięte będzie za pewne w sposób następujący: Gabinet zachowa charakter koalicyjny. Wekerle, Kossuth i Andrassy pozostaną. Jednak nastąpi pewna rekonstrukcya. Kwestya bankowa załatwiona będzie prowizorycznie na dwa lata.

Następnie gabinet przeprowadzi reformę wyborczą, ale nie według projektu hr. Andrassego, gdyż wyłączył on od głosowania pół miliona analfabetów. Pod tym względem nastąpi zmiana, będąca treścią paktu z Justhem.

Zaprzeczenie Kossutha.

Budapeszt. Węgierskie biuro koresp. donosi: Wobec artykułu jednego z pism wiedeńskich, w którym powiedziano, że wręczono cesarzowi memoryał z podaniem warunków, pod jakiemi stronnictwo niezawisłości mogłoby objąć kierownictwo spraw węgierskich, min. Kossuth oświadczył, że o takim memoryale nic nie wie i ani na chwilę nie może uwierzyć, ażeby się znalazł członek stronnictwa, któryby się naprzykrzał monarsze w ten sposób.

Austrya wobec wystawy w Rzymie.

Frankfurt. „Frankfurter Zeitung" donosi: Austro-węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało już oficyalny program włoskiej wystawy jubileuszowej w Rzymie. Jak się zdaje, rząd włoski dał zapewnienie, że nie przyjdzie do żadnej demonstracyi, któraby dla Austryi była niemiłą. Prawdopodobnie Austrya wobec tego skłoni się do oficyalnego obesłania wystawy w Rzymie.

Sprawy słowiańskie.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 1 czerwca.).

Petersburg. (Pet. Ag.). W sobotę ukończyły się posiedzenia komitetu wykonawczego, wybranego na ogólno-słowiańskim kongresie w Pradze. W obradach brali udział także członkowie komisyi dla założenia banku słowiańskiego i zaproszone specyalnie osobistości.

Roztrząsano między innemi pytanie, czy możliwą jest dalsza działalność około zjednoczenia Słowian wobec czterech okoliczności: niezgodności ludów słowiańskich w sprawie aneksyi, sporu między Bułgaryą a Serbią, braku wszelkich oznak, któreby rokowały nadzieję na braterskie stosunki między Rosyanami a Polakami w Rosyi, w końcu trwała niezgoda między Polakami a Rusinami w Galicyi. — W toku debat stwierdzono, że te zjawiska są przeszkodami, dającemi się przezwyciężyć. Aneksya była jednostronną czynnością rządu austro-węgierskiego, w której zastępstwo ludu nie brało udziału i niema powodu do twierdzenia, że zastępcy ludu i opinia publiczna ludów słowiańskich w Austro-Węgrzech nie spełnią swego moralnego obowiązku, polegającego na tem, żeby ludności Bośni i Hercegowiny zabezpieczyć szeroki samorząd i swobodę narodowego i kulturalnego rozwoju.

Powtóre z oświadczeń delegatów bułgarskich wypływa, że praca kulturalna Bułgaryi, najpotężniejszego państwa słowiańskiego na Bałkanie, będzie ku temu zmierzała, ażeby wszystkie słowiańskie narodowości na Bałkanie uchronić od ekonomiczego upadku i zależności.

Co do stosunków polsko-rosyjskich, to zebrani przyszli do przekonania, że jest rzeczą przedwczesną (?) projekty ustawy o oderwaniu Chełmszczyzny i o ograniczeniu praw polskich wyborców w 9 guberniach zachodnich uważać za powód do wzajemnych waśni i nietolerancyi, skoro stanowisko reprezentacyi ludowej jest jeszcze nieznane. Należy oczekiwać, że wszyscy zwolennicy jedności słowiańskiej starać się będą zapewnić zwycięstwo głoszonym na kongresie praskim ideałom zupełnego równouprawnienia ludów słowiańskich.

Co do stosunków w Galicyi, to zebrani ubolewali nad tem, że tu nagromadziły się największe trudności, wyrazili jednak zapatrywanie, że zjawisko niezgody polsko-ruskiej koncentruje się, na szczęście, na małem terytoryum i nie może być przeszkodą dla dalszej działalności w kierunku zjednoczenia słowiańskiego.

Następną konferencyę komitetu naznaczono na styczeń r. 1910.

Kongresy słowiańskie.

Petersburg. Komitet wykonawczy kongresu słowiańskiego zbierze się w listopadzie b. r. Następny kongres słowiański projektowany jest na r. 1910 do Sofii.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 1 czerwca.

Śmierć Pergamenta.

Petersburg. Dnia 30 maja zażądał minister sprawiedliwości czasowego usunięcia p. Pergamenta z Dumy, ponieważ przeciwko niemu toczy się śledztwo karne z powodu rzekomej pomocy, danej oszustce Oldze Stein w ucieczce za granicę. P. Pergament zachorował tego samego dnia, a nazajutrz umarł. Obiega pogłoska, jakoby Pergament popełnił samobójstwo. Zmarły był jednym z najlepszych mowców.

Kary za udział w reakcyi.

Konstantynopol. Dzienniki donoszą, że byłego ambasadora w Paryżu Munira, oraz byłego drugiego sekretarza Ildizu Izzeta, wreszcie byłego ministra Selima Melhana skazano zaocznie i zdegradowano, a dobra ich skonfiskowano.

Deputowany liberalny Riza, który swego czasu zbiegł, powrócił tutaj.

Konstantynopol. „Moniteur d'Orient" donosi, że Abdul Hamid będzie przewieziony na wyspę Rodos.

Niepokoje.

Konstantynopol. „Tanin" zamieszcza pogłoskę o małych starciach nad granicą czarnogórską.

Dziennik urzędowy ogłasza depeszę z Adana, według której panuje tam zupełny porządek i spokój.

Z parlamentu tureckiego.

Konstantynopol. Izba ukończyła pierwsze czytanie projektu ustawy w sprawie odszkodowania dla urzędników, którzy wskutek zmian w statucie urzędników zostali spensyonowani lub wydaleni.

Porta przedłożyła Izbie zmienioną przez ministerstwo wojny ustawę wojskową, która także chrześcian pociąga do służby wojskowej.

Powrót Geszowa.

Konstantynopol. Powrócił tu dyplomatyczny agent Geszow, który z powodu znanej sprawy niezaproszenia na obiad oficyalny, opuścił był Konstantynopol.

Z rewolucyi w Persyi.

Petersburg. Pet. agencya donosi z Tebris: Dowódcy nacyonalistów, którzy schronili się w tureckim konsulacie, wyrazili życzenie przyjęcia poddaństwa tureckiego. Zwolennicy Sattarchana rozpuścili pogłoskę, jakoby wojsko tureckie maszerowało na Tebris. Faktycznie kilka tysięcy perskich Kurdów plądruje i popełnia gwałty na bezbronnej muzułmańskiej i chrześcijańskiej ludności w kilku miejscowościach.

Teheran. (Pet. Ag.) Prowincyonalnym endżumenom rozesłano do zaopiniowania projekt prawa wyborczego. Projekt ten polega na cenzusie majątkowym i wymaga od wyborców przynajmniej elementarnego wykształcenia. Wybory mają się odbywać według systemu dwuklasowego. Liczba deputowanych oznaczona jest na 120. Teheran wybiera według tego projektu tylko 15, nie jak pierwotnie 60 deputowanych.

Konstantynopol. Ambasador perski urgował wczoraj u Porty o odpowiedź na ostatnią notę w sprawie wycofania wojska tureckiego i Kurdów tureckich z kilku perskich miejscowości, które są przez nich obsadzone.

Rewolucya w Peru.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Limy (Peru), pod datą 29 maja: Zrewoltowany tłum ludu wtargnął pod dowództwem Pieroli do gmachu rządowego i uwięził prezydenta Lequię, aby go zmusić do abdykacyi. Wojska wierne rządowi uwolniły jednak Lequię i dały ognia do tłumu, kładąc trupem przeszło 40 ludzi. W ten sposób uśmierzono rewoltę.

Dżuma i cholera.

Amoy (wyspa chińska). Biuro Reutera donosi: W kilku miejscowościach wybuchła dżuma. Najgorszy stan panuje w Amoy, gdzie codziennie 40—50 ludzi pada ofiarą tej choroby.

Petersburg. Wydarzyły się tu dwa wypadki sybirskiej dżumy, dwa wypadki trądu i kilka odosobnionych wypadków cholery.

Trzęsienie ziemi.

Mileto. (Kalabrya). Seimosgraficzne aparaty tutejszego obserwatoryum zanotowały onegdaj rano o godz. 1 min. 27, o godz. 5 min. 20 i o godz. 7 min. 14 trzęsienie ziemi, z tych ostatnie dosyć silne. Ognisko trzęsień znajduje się w pobliżu.

Sofia. Bułgarska agencya telegraficzna oświadcza, że nieprawdziwem jest doniesienie o podróży króla Ferdynanda do Ischlu i spotkaniu się jego tam z cesarzem Franciszkiem Józefem.

Piatygorsk. Kaukazki klub turystyczny buduje na Elbrusie (12.000 stóp nad poziomem morza) stacyę meteorologiczą, najwyższą w Europie.

Waszyngton. Senat postanowił nałożyć cło importowe na wody mineralne w wysokości 20 centimów od tuzina flaszek.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 1 czerwca.

Otwarcie wystawy „Zero". Dziś o godz. 11 w południe, w pałacu sztuki, odbyło się wobec licznego grona zaproszonych osób, otwarcie wystawy stowarzyszenia artystów „Zero".

Obowiązki gospodarzy pełnili pp. Wojciech Kossak, prezes i Leon Kowalski, sekretarz „Zera".

Z grona osób zaproszonych przybyła także ks. Hieronimowa Radziwiłłowa z Balic, córka arc. Karola Stefana.

Zanim omówimy obszerniej wystawę, zaznaczamy, że na ogół przedstawia się ona świetnie, obejmując z górą 150 obrazów.

Reprezentowani są najcelniejszemi obrazami pp. K. Pochwalski, Malczewski, Żmurko, Lenc, W. Kossak, W. Tetmajer, W. Wodzinowski, Żelechowski, Kowalski, Stroynowski, Kazimierowski, Markowicz i w i.

Sprawy miejskie. W sobotę odbyło się posiedzenie sekcyi skarbowej Rady miasta. Sekcya uchwaliła wniosek sekcyi szkolnej o przyznanie kredytu dodatkowego w kwocie 4.500 kor. na urządzenie kuchni szkolnej dla praktycznej nauki gotowania, przy żeńskich szkołach wydziałowych w Krakowie. Na pokrycie zaś wydatków połączonych z prowadzeniem takiego praktycznego kursu gotowania, przyznała sekcya 1.800 koron. Dalej postanowiono zrealizować z pożyczki w Banku krajowym we Lwowie kwotę 468.800 koron dla dalszych inwestycyi w elektrowni miejskiej, dalej przyznano kredyty dodatkowe: 6.000 kor. na urządzenia targowe na placach miejskich, 1.670 koron na adaptacye dwóch ubikacyi w realności przy ul. św. Krzyża l. 20, przeznaczonych na pomieszczenie sprzedaży i składu wędlin Związku ekonomicznego, oraz 600 koron na subwencyę jednorazową dla szkoły zawodowej piekarskiej.

Powrót rezerwistów. Onegdaj powróciły do kraju ostatnie oddziały wojska z I. korpusu krakowskiego, wysłane w swoim czasie do Bośnii i Hercegowiny. Mianowicie w sobotę wieczór wróciła do Tarnowa przez Kraków, część batalionu 57 pułku piechoty.

Z sali sądowej. Dzisiaj rozpoczęła się nowa kadencya rozpraw karnych, przed sądem przysięgłych w Krakowie. Na ławie oskarżonych zasiadł 38 lat liczący Franciszek Mrożek, stolarz w Jaworznie, obwiniony o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała. Mianowicie Mrożek 25 sierpnia z. r., podczas zwady szynkownianej w Pechniku ugodził niejakiego Jana Grzybka, dłutem w lewe oko, wskutek czego Grzybek po dłuższej chorobie oko to utracił. Obwiniony nie poczuwa się do winy, podając, że w chwili zajścia był w stanie zupełnego opilstwa i nie pamięta nic z tego, co zaszło, świadkowie jednak zeznali, że Mrożek był wprawdzie podpity, nie tak jednak, by nie miał świadomości swoich czynów. Rozprawie przewodniczył radca sądu Kulikowski, oskarżał prokurator dr Jendl, bronił adw. dr Wł. Lewicki, poszkodowanego Grzybka zastępywał adw. dr Kłębkowski.

Po przeprowadzonej rozprawie, na podstawie werdyktu przysięgłych, trybunał skazał obwinionego Franciszka Mrożka na 6 tygodni aresztu, oraz na zapłacenie 250 koron odszkodowania.

Skazany wyrok przyjął.

Sprzeniewierzenie. Onegdaj zbiegł z Krakowa niejaki Leon Hof, funkcyonaryusz firmy Bertel, sprzeniewierzywszy na szkodę pryncypała kwotę 1.366 kor. Za Hofem, który pieniądze sprzeniewierzone przegrał w karty, rozpisano listy gończe.

Z kroniki pogotowia ratunkowego. W ciągu ostatnich dwóch świąt interweniowało pogotowie ratunkowe w całym szeregu wypadków, powodowanych bójkami, nadto opatrzyło robotnika kolejowego Ługutkę ze Słotwiny, który odniósł poważne uszkodzenia ciała z powodu wypadnięcia z pociągu w czasie jazdy, Maryę Jamrównę 17-letnią szwaczkę, która najechaną została przez fiakra, wskutek czego doznała poważnych obrażeń ramion oraz Michała Sliwę, fornala miejskiego, którego koń dotkliwie pogryzł na głowie w okolicy kości czołowej, zadając mu głęboką ranę długości 4 cm. Wszystkich po opatrzeniu polecono opiece lekarskiej.

Z Warszawy. (Złagodzenie przepisów o tajnem nauczaniu. — Bandytyzm. Przesunięcie domu.)

— Okólnikiem generał-gubernatora zawiadomiono władze o orzeczeniu senatu, że w przyszłości znosi się przekazywanie spraw za tajne nauczanie władzom administracyjnym, a oddaje się je władzom sądowym.

— Kroniki policyjne notują dwa napady bandyckie szerszych rozmiarów. W sobotę w południe trzech bandytów napadło na ul. Dzielnej, na jadącego dorożką kasyera fabryki „Szczerbiński i Trenerowski", steroryzowawszy go rewolwerami zabrali paczkę banknotów, jaką miał w bocznej kieszeni. Suma ta była przeznaczoną na wypłatę tygodniową robotników. Po napadzie wszyscy trzej bandyci zbiegli. Łupem ich stała się suma około 1.000 rb.

— Około godz. 1 w południe przejeżdżał przez ulicę Książęcą inkasent firmy „Rusko-włoskiego towarzystwa", Błażej Rakowski, wioząc 3311 rubli w gotówce i 647 rubli przekazami. Kiedy dorożka mijała pusty plac, na ulicy Książęcej z poza sterty kamieni, przygotowanych do naprawy bruku, wybiegło trzech młodzieńców z rewolwerami w rękach. Jeden z napastników pochwycił konia za lejce i osadził go na miejscu, pozostali dwaj rzucili się na inkasenta, żądając oddania im pieniędzy. W tej właśnie chwili nadszedł szeregowiec dońskiego pułku kozaków. Obnażywszy szablę, pośpieszył z pomocą Rakowskiemu. Napastnicy widząc niespodziewaną pomoc, porzucili inkasenta i rozbiegli się w różne strony. Za jednym z nich pogonił z dobytą szablą kozak, co widząc ścigany, dał do niego trzy strzały z rewolweru, lecz wszystkie trzy na szczęście chybiły. Na odgłos wystrzałów nadbiegła policya, lecz bandyci zdołali się już ukryć.

— Wczoraj, na przejeździe kolejowym na Woli, z powodu budowy węzła kolejowego kierownik tych robót inżynier Lubicki, dokonał po raz pierwszy zastosowanego w Warszawie przesunięcia domu murowanego, dla dozorcy drogowego, o trzy sążnie. W tym celu przygotowano nowy fundament, dom zaś istniejący podpiłowano przy fundamencie i z pomocą lewarów na szynach w kilka godzin najzupełniej bezpiecznie przesunięto. Robotnicy doskonale pojęli to zadanie i wywiązali się z niego wzorowo.

Nowe artystki teatrów warszawskich. Pisma warszawskie donoszą, że do teatrów warszawskich zaangażowane zostały z dn. 13 lipca panie: Władysława Ordon-Sosnowska, artystka teatru krakowskiego, i p. Marya Dulębianka, artystka teatru M. Gawalewicza.

Wiadomość o opuszczeniu przez p. Ordon-Sosnowską sceny krakowskiej przyjmie publiczność krakowska ze szczerym żalem — w ubóstwie bowiem sił personalu kobiecego w teatrze krakowskim strata ta jest wprost niezastąpioną.

Ostatnie telegramy.

Troski budżetowe.

Wiedeń. W kołach poselskich, życzących sobie załatwienia budżetu, postanowiono starać się, aby dyskusya budżetowa w Izbie rozpocząć się mogła już w połowie przyszłego tygodnia, przypuszczalnie od czwartku za tydzień.

Posłowie liczą na to, że postępując podobnie, jak w komisyi budżetowej, będą mogli przed upływem prowizoryum, a więc przed 30 czerwca, budżet we wszystkich czytaniach załatwić.

Kongres czesko-klerykalny.

Ołomuniec. Stronnictwo czesko-katolickie zwołało tutaj na Zielone Święta kongres katolików czeskich, w którym wzięło udział około 4.000 osób. Po pielgrzymce na „świętą górę", odbyła się akademia w „Narodnim Domu", zaś nazajutrz w poniedziałek po nabożeństwie urządzono pochód, który liczył przeszło 6.000 osób. Popołudniu odbyły się trzy zgromadzenia, na których przemawiali: poseł Hruban, słuchacz techniki berneńskiej Laufer, poseł Szranek, tudzież panie Krokoszkowa i Mencikowna. Omawiano sprawy polityczne i ekonomiczne. Obie mowczynie podniosły również sprawę kobiet. Niemcy zachowali się biernie wobec kongresu, skutkiem czego spokój nie został zakłócony.

Kossuth i Justh.

Budapeszt. „N. P. Journal" donosi, że między Kossuthem a Wekerlem przyszło do poważnych dyferencyj, skutkiem czego Kossuth przerzucił się w stronę Justha.

Wekerle wyjeżdża do Wiednia natychmiast po dzisiejszej radzie ministrów, później, zapewne jutro lub pojutrze, wyjadą Andrassy i Kossuth.

Pod zarzutem szpiegostwa.

Rzym. W Brindisi aresztowano pod zarzutem szpiegostwa, jakieś młode małżeństwo austryackie, które robiło w okolicy zdjęcia fotograficzne.

Rozruchy.

Konstantynopol. Dzienniki donoszą, że w Damaszku aresztowano kilku reakcyjnych notablów, członków Unii powszechnej.

Z Adryanopola wysłano do Damaszku pięć batalionów wojska.

Losy z r. 1864.

Wiedeń. Przy dzisiejszem ciągnieniu losów państwowych z 1864 r. pierwsza wygrana 300.000 K padła na Seryę 992, nr 34, druga 40.000 na Seryę 1700 Nr 78, 20.000 na Serye 3534 Nr 94, po 10.000 na Seryę 517 Nr 91 i na Seryę 2567 Nr 6.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

ARKADYUSZ MARCELI ANTONI
trzech imion
BIEŃKOWSKI

Uczestnik powstania 1863/4 r., emerytowany rządca krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Urodzony dnia 4 stycznia 1842 r. po dłuższej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 30 maja 1909 r.

Pozostała żona z rodziną zapraszają Przyjaciół. Znajomych i pobożną Publiczność na wyprowadzenie zwłok, które się odbędzie we wtorek, d. 1 czerwca o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ulicy Radziwiłłowskiej l. 20 wprost na cmentarz do grobu familijnego.

Nabożeństwo żałobne
odbędzie się w kościele św. Mikołaja we środę d. 2 czerwca o g. 8 rano, na które się pobożną Publiczność zaprasza.

Podziękowanie.

W ciężkim smutku po zgonie bł. pamięci Izaaka Neugera, pozostała żona i dzieci, nie mogąc złożyć osobiście podziękowania za tak liczny udział w pogrzebie, dziękują na tej drodze P. T. Publiczności, a w szczególności WP. dyr. Spitzerowi za jego ojcowską pomoc. 3432

Sydonia Süsskindówna
Izydor Wollisch
zaręczeni.
Kraków. **Prościejów.**

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 1 czerwca. (Giełda południowa.)
Marki 117·30. Renta majowa 96·50. Renta koronowa węgierska 93·20. Akcye austr. zakł. kred. 640·50. Akcye węg. zakł. kred. 754·—. Akcye Anglobanku 299·50. Akcye Unionbanku 549·—. Akcye Bankvereinu 529·50. Akcye Länderbanku 452·50. Akcye kolei państwowych 724·50. Lombardy 110·—. Akcye kolei Elbethal 0·—. Akcye fabryki broni 648·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 650·50. Rima-Muranyi 576·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—, Losy tureckie 187·75. Rubie 253·25.
Usposobienie: spokojne.
Berlin, 1 czerwca. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 201·25. Tow dyskontowe 187·25
Usposobienie: silne.

L. 7880/09. 3173 3 3

Konkurs

Magistrat król. wolno handl. miasta Jarosławia rozpisuje konkurs na posadę **sekretarza I,** względnie **koncepisty** 1 lub 2 klasy.

Do posady sekretarza I przywiązaną jest płaca roczna 2800 koron i pięć trzyleci po 200 koron i kwaterowe 600 koron, zaś koncepisty 1 płaca roczna 2200 koron i cztery trzylecia po 200 koron i kwaterowe 500 koron, ewentualnie 2 płaca 1600 koron i cztery trzylecia po 200 koron i kwaterowe 400 koron.

Do objęcia jednej z powyższych posad jest wymaganą kwalifikacya przepisana rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 29 maja 1891 Nr 67 dz. u. kr. t. j. ukończone studya prawnicze i trzy egzamina państwowe i wymogi pragmatyką służbową dla urzędników miejskich oznaczone, oraz odbyta praktyka w urzędach państwowych lub autonomicznych. — Nadanie jednej z tych posad zależeć będzie od przedłożonych świadectw i dotychczasowej praktyki.

Po jednorocznej nienagannej służbie prowizorycznej może nastąpić stabilizacya z prawem do emerytury.

Podania należy wnosić do Magistratu miasta Jarosławia do **dnia 15 czerwca 1909 r.**

Magistrat miasta

Jarosław, dnia 15 maja 1909.

Dr Dietzius.

BANK ZIEMSKI w ŁAŃCUCIE

podaje do wiadomości, że uchwałą Walnego Zgromadzenia została zmieniona firma instytucyi na

GALICYJSKI BANK ZIEMSKI

Zmianę firmy zarejestrowano w c. k. Sądzie obwodowym jako handlowym w Rzeszowie, do l. 240/9.

Na temsamem Zgromadzeniu uchwalono założenie filii Banku we Lwowie. Filia rozpoczyna swoją działalność z dniem 1 czerwca 1909.

Adres Filii: **Lwów, ul. Brajerowska 6.**

Łańcut, w maju 1909.

3255 3 3 **Dyrekcya.**

Obiady z 4 dań

w abonamencie K 1·60, pojed. 2 K w domu i na miasto. — Krupnicza 9, I p. **Pension Modeste.** 246 30 0

LEKARSTWO NIEZAWODNE na wszelkie ludzkie dolegliwości HUMOR SZAMPAŃSKI

kilkaset najlepszych anegdot, dowcipów, dykteryjek, inseratów, aforyzmów z literatury humorystycznej całego świata, oraz przeszło 200 aforyzmów Kindermetha, zebrał i wydał LOLO KINDERMETH, nadworny nadaforysta, znany geniusz, dowcipem dziedzicznie obciążony. W nieprzyzwoitej okładce kolorowej cena za egzemplarz K 2·—, z przesyłką K 2·50. Do nabycia w każdej księgarni. 2612 12 15

Hygiena Sapo-Gratia

najdoskonalszy środek przeciw reumatyzmom, newralgiom, okazał się pomocnym w odmrożeniach. **Laboratoryum Chem. Hyg. Brabant, Kraków.** — Do nabycia wszędzie. 3248 4 10



Oryginalne marki listowe. Zestawienie cen za darmo. Rudolf Keil, Gablonz n., N. Austrya. 730 20 30

-- KRYNICA --
Willa Karolówka

położona obok łazienek, z widokiem na park zakładowy, poleca pokoje w pierwszym i trzecim sezonie o 30% taniej. Hotel pension. Restauracya i cukiernia renomowana w miejscu.

3223 4 6 · **Zarząd.**



Zastępstwo na Kraków: **HENRYK PERLBERGER** ul. św. Sebastyana 29. Telefon 935. 2215 9 17

L. 951. 3257 3 3

Konkurs.

Wydział powiatowy w Nowym Targu rozpisuje konkurs na posadę **lekarza okręgowego w Poroninie,** z siedzibą w Poroninie.

Do okręgu tego należą gminy: Biały Dunajec, Brzegi, Bukowina, Gliczarów, Kościeliska, Murzasichle, Poronin, Zubsuche, tudzież ta część gminy Zakopane, która nie należy do rejonu stacyi klimatycznej.

Ubiegający się o tę posadę mają przedłożyć:

1) Dowód obywatelstwa austryackiego;
2) Dyplom doktora medycyny;
3) Dowód nieprzekroczonego wieku lat 40-tu, którego nie wymaga się od kandydatów, którzy taką posadę już zajmują;
4) Dowód znajomości języka polskiego;
5) Dowód przynajmniej dwuletniej praktyki w zawodzie lekarskim;
6) Świadectwo fizycznej zdolności wydane lub stwierdzone przez lekarza powiatowego.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy udowodnią przynajmniej dwuletnią służbę w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo że złożyli z pomyślnym skutkiem egzamin fizykacki.

Lekarz okręgowy będzie miał obowiązek utrzymywania apteki domowej.

Do posady tej przywiązana jest płaca 1000 K rocznie i ryczałt na objazdy w kwocie 700 K w miesięcznych ratach z góry płatne.

Posada nadana zostanie prowizorycznie z prawem do stabilizacyi po jednorocznej zadowalniającej służbie.

Obowiązki lekarzy okręgowych określają ustawa z dnia 2 lutego 1891 d. u. kr. Nr 17, rozp. wykonawcze do tej ustawy i ustawy z 5 października 1906 d. u kr. Nr 148 wydane przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym, tudzież instrukcya służbowa dla lekarzy okręgowych.

Podania należycie udokumentowane mają być wniesione do Wydziału powiatowego w Nowym Targu w terminie do **dnia 20 czerwca 1909** włącznie.

Wydział Rady powiatowej w Nowym Targu

dnia 15 maja 1909.

Prezes:
Witold Uznański.

Batorego 22, I p., drzwi na prawo

Pokoje wygodnie umebl., balkon, widok na ogrody, łazienka, elektr. ośw., z kuchnią lub bez, na krótszy lub dłuższy czas do wynajęcia. — Wiadomość od 10—12 i od 2—4. 3294 2 2

Z powodu wyjazdu

jest do sprzedania **dwupiętrowa kamienica** w Krakowie, z dużym pięknym ogrodem owocowym, za bardzo przystępną cenę. Kapitału potrzeba 52.000 K. Wiadomość: Kraków, ul. Batorego l. 16, I piętro. 2573 10 10

POWOZY

używane, półkryte, wózki resorowe są tanio do nabycia **w Pracowni powozów Stan. Sadowińskiego w Podgórzu, Kalwaryjska l. 74, 76.** Przyjmuje się zamówienia na nowe pojazdy, również podejmuje się wszelkich reperacyj w zakres tenże wchodzących. Ceny niskie. 3158 7 8

Do nabycia większe i mniejsze ładne

Majątki, Kamienice i Wille

oraz różne kwoty pieniężne na drugą hipotekę do ulokowania, poleca **Edw. Lipiner, Kraków,** ul. św. Gertrudy 10. Prowizya bardzo umiarkowana. 2499 20 25

Pralnia „Śnieg"
Gołębia 14

przyjmuje do prania wszelką bieliznę, od najprostszej do najwykwintniejszej, tak męską jak damską, ręcząc za dokładne i punktualne wykonanie.

Uwaga: Ceny umiarkowane! Środków, mogących niszczyć bieliznę, nie używa się. Przyjmuje również pranie z prowincyi. 3226 4 6

„AUTOL"

(prawnie chroniony)

niezrównana oliwa do pojazdów motorowych, rowerów motorowych i łodzi motorowych. Można dostać w każdej lepszej stajnicy (garage) samochodów. Wyłączni fabrykanci: **H. Moebius et Fils, Bazylea** (Szwajcarya). Skład i sprzedaż w Krakowie: A. Weissmann, skład rowerów i motorów. 2278 18 80

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II,** Praterstrasse 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 111 63 0

„SZUM" „SZUM" „SZUM"

jedyny, najskuteczniejszy i najtańszy środek do konserwowania włosów, do wygubienia parpli i łupieży. Pakiet 25 hal. Wszędzie do nabycia. 2661 27 30

Kawaler

lat 28, urzędnik XI klasy rangi, ożeni się z panną lub wdową w wieku do lat dwudziestu kilku. Przyjemna powierzchowność i nie wielki posag wymagane. Zgłoszenia pod: **A. B.** poste restante **Kraków.** 3390 2 2

Liczba czynności: E. 518/8. 3405

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy Oszczędności w Starej Wsi, zastąpionej przez adw. Dra Przybyłę odbędzie się dnia **1 lipca 1909 roku o godz. 9 przed południem** w sądzie niżej wzmienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności whl. 197 gm. Szczawnica wraz z przynależnościami, składającemi się z willi wraz z urządzeniem hotelowem, parkanu, lodowni, chlewów, drzew owocowych i dzwonków elektrycznych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 34.523 koron, przynależności zaś na 60.444.

Najniższa cena wynosi 63.311 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza, odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. sąd powiatowy w Krościenku, Oddział II, dnia 18 maja 1909 r.

PIEGI

usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni

Ambra-crême Dra Christoff'a

Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym.

Cena K. 1·60, odpowiednie mydło 70 h.

Główne składy w **Krakowie:** Wiktor Redyk, apt.; H. Bartmański i Sp., apt.; we **Lwowie:** Zygm. Rucker, apt.; w **Brodach:** Leo Kailir, aptek.; w **Nowym Sączu:** R. Jakubowski, apt.; w **Przemyślu:** M. Schwarz, apt.; w **Jarosławiu:** J. Wyszatycki, apt.; w **Tarnopolu:** M. Krzyżanowski, aptek., Dr Iul. Franzos, aptek.; w **Gródku Jag.:** Ign. Hescheles, apt. Składy prócz tego we wszystkich aptekach i droguer yach.

1721 20 20

Przeciwko dolegliwościom w gardle, jak kaszel, zaflegmienie i chrypka, poleca się antiseptyczne

pastylki „VALDA".

Działają one prędko, skutecznie i trwale.

Cena pudełka K 1.75.

Do otrzymania we wszystkich aptekach.

Główny skład dla Austro-Węgier:

KORWILLA

apteka „pod murzynem"

Wiedeń I.

Wipplingerstrasse 12.

840 5 0

Niezwykła sposobność taniego kupna.

Likwidacya składu towarów okazyjnych ul. Grodzka 30, odbędzie się w drodze

Licytacyi

począwszy od 2 czerwca t. j. od środy o godz. 10-tej rano: jedwabie, wełny, batysty, płótna, dywany, obuwie, bielizna, licytowane będą częścią **od cen przez publiczność oﬁarowanych.** 3373 2 4



2000 koron tej pani

która po użyciu mego

KREMU PRZECIW PIEGOM

nie straci zarówno piegów, jak i plam wątrobianych i opalenia, jakoteż wszelkiego płeć szpecącego zabarwienia. **Cena 4 K,** za zal. **K 4·65.**

ROBERT FISCHER doktor chemii i kosmetyk.

Wiedeń, I., Salvatorgasse 11 (Passauerplatz 2).

Składy: W. Twerdy, apteka pod złotym Jeleniem, I., Kohlmarkt 11; Korwilla apteka pod Murzynem, I., Wipplingerstrasse 12. 3401 1 8



„STAR"

Amerykańska maszyna do pisania

5-cio letnia gwarancya.

Generalny reprezentant na Zachodnią Galicyę

Krzysztof Krzysztofowicz

Kraków, ul. Kanonicza 4. 2962 4 4

Lecznicze sardynki dla Dyabetyków

chorych na żołądek, gościec i nerki.

2972 7 34

Specyalne leczenie wodą karlsbadzką.

Najlepsza oliwa. Wybierane rybki.

Bezwarunkowo bez żadnej przyprawy.

Pierwszorzędny środek leczniczy.

12 puszek kor. 19·20 opłat. za zaliczką.

Fabryka sardynek Giovanni Depangher & Co., Tryest.

Cenniki na żądanie za darmo. — Setki podziękowań. — Dostać można wszędzie. — Główne zastępstwo na **Kraków: Edward Schmal.**

ŻEGIESTÓW

Najsilniejsze szczawy ziemno-żelaziste.

Zaprowadzono kanalizacyę, wodociągi i oświetlenie elektryczne. Kąpiele mineralne, najobfitsze w kwas węglowy, borowinowe, hydropatyczne, słoneczne i rzeczne w Popradzie. Okolica cudowna. Trzy sezony. W pierwszym i trzecim sezonie cena mieszkań i kąpieli o 30% niższa. Polowanie oraz rybołowstwo!

Lekarz Dr T. Piotrowski.

Stacya kolejowa, telegraf i poczta na miejscu. 3253 4 20

Aromatyczne kąpiele ziołowe. Odświeżają organizm ludzki, a przez swoją zawartość soli jodowych oczyszczają krew i wzmacniają budowę kości. Cena pakietu 1 K.

Herbata odtłuszczająca „Graciosa" dla osób wielkiej tuszy. Usuwa nadmiar tłuszczu ludzkiego, mając przytem własność umacniania i odmłodzenia organizmu. Cena 3 K.

Krem borasonowy gładzi, wydelikaca i wybiela już po 2-dniowem użyciu szorstkie, popękane i czerwone ręce. — Cena 1 K.

Krem na piegi Prof. Hebry usuwa niezawodnie w krótkim czasie piegi i plamy wątrobiane. — Cena słoika 2 K.

Płyn lub plaster na odciski usuwają niezawodnie i bezboleśnie nagnioty i brodawki. Cena płynu 70 hal., plastru 80 hal.

Wyłączny skład

w aptece pod „Białym Orłem"

w Krakowie, Rynek gł. Linia A-B, 45. 3286 2 0

w Gimnazyum

prywatnem męskiem

prof. Stan. Jaworskiego

mającem prawa szkół publicznych

przyjmuje się zgłoszenia na rok szkolny 1909/10

Rynek 17.

Liczba uczniów ograniczona. 3291 3 14

3 piękne

parcele budowlane

po 18 m. frontu, w oddaleniu 10 minut od ul. Sławkowskiej, w cenie po 6600 złr. do sprzedania. Warunki spłaty dogodne. Może być i kredyt budowlany udzielony. Również do ulokowania na II hipotekę 20.000 K. Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra A. Fischlera, ul. Grodzka 61. 3309 3 3

Piotr Bogucki i Ska

malarz pokojowy, dekoracyjny, pokostnik i lakiernik

Kraków, Szewska 17.

Podejmuje się wszelkich robót w zakres malarstwa wchodzących. Roboty wykonuje pod gwarancyą, po cenach bardzo przystępnych. 3391 2 3

Do wynajęcia

mieszkania: 2 pokoje, przedpokój i kuchnia na parterze zaraz, 2 pokoje, przedpokój i kuchnia z balkonem na I piętrze od lipca. — Półwsie Zwierzyniec, ul. Lelewela 20. Wiadomość na I piętrze. 3326 3 3

Ważne dla Pań!

Okazyjna sprzedaż z Paryża!

Najmodniejsze obecnie **szpilki lokowe,** każda z 5-ciu loków, sztuka **4 kor.**

Wianuszki lokowe (z 10 loków) **8 kor.** (We wszystkich odcieniach).

Na prowincyę, za przesłaniem małej próbki w liście, odwrotnie natychmiast wysyłam.

ST. WISKIDA

COIFFEUR — PARFUMEUR

Kraków (Hotel Saski). 3133 7 13

W mieście

położonem obok Tarnowa, jest z powodu wyjazdu pod nader korzystnymi warunkami zaraz do sprzedania, z wolnej ręki, dom mieszkalny w nadzwyczaj dobrym stanie, z obszernym ogrodem owocowym w pobliżu rynku i stacyi kolejowej.

Nadaje się szczególnie dla adwokata, doktora, przemysłowca albo emeryta.

Pośrednictwo wykluczone. — Adres: **D. Z.** poste rest. **Tarnów.** 3303 5 10

Czereśnie deserowe

słodkie, 5 kg. 3 K, wysyła **Jan Valtmajer, Kiskunhalas, Besnyötelep,** Węgry. 3243 7 10

Zażądać

ilustr. cennika biczów z wolej skóry od firmy **Karol Bartz, Frydlant n. Ostr.,** Morawa. Zastępcy za prowizyą potrzebni. 3018 10 10

L. 5832. 3406 1 3

Ogłoszenie licytacyi.

Gmina miasta Podgórza odda w drodze rozprawy ofertowej wykonanie wierceń celem poszukiwania wody do wodociągu miejskiego.

Reflektujący na te roboty mogą przeglądnąć warunki oraz otrzymać wzór oferty w biurze Magistratu w godzinach urzędowych.

Kaucya wynosi 1000 Kor.

Oferty mają być wniesione do dnia **10 czerwca 1909** do godziny 11 przed południem.

Później złożone oferty nie będą uwzględnione.

Otwarcie ofert nastąpi o godzinie 12 w południe tego samego dnia, przy czem oferenci mogą być obecni.

Burmistrz:
Fr. Maryewski m. p.

Sklep

towarów mieszanych z trafiką za przystępną cenę do sprzedania. Wiadomość w sklepie masarskim, Karmelicka 22. 3331 3 4

Wózek na pełnych resorach na jednego lub parę koni, bardzo elegancki i lekki, o dwóch siedzeniach, do sprzedania. Prądnik Czerwony l. 104 przy szosie, ostatni dom na lewo. 3333 3 3

Pokój frontowy

do wynajęcia od 1 czerwca. — Krupnicza 16, II p. 3334 4 4

Poszukuje się

dla ucznia wyższego gimnazyum miejsca w internacie lub prywatnego celem przygotowania go do złożenia egzaminu z klasy VII po wakacyach. Zgłoszenia z warunkami uprasza się pod **A. G.** poste rest. **Krzeszowice.** 3340 3 4

Urzędnik gosp.

36 lat, wyk. z intenzywnych gospodarstw niemieckich, obecnie krótki czas na posadzie w Galicyi, szuka administracyi, lub pod ogólną dyspozycyą (fachowego) dziedzica na wielkie obszary. Zgłoszenia pod **J. P. J. 3351.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3351 2 2

Ul. Sławkowska l. 24

(dom XX. Emerytów przy kościele św. Marka)

Zakład krawiecki oraz skład sukien i kortów, przeważnie z fabryk angielskich pod firmą

ANDRZEJ BERNACKI

ma zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że doborowe materyały najnowsze już nadeszły. Wybór duży. Ceny przystępne. Wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące wykonuje trwale, gustownie i rzeczywiście tanio, zajmując bowiem lokal odleglejszy od Rynku a więc tańszy, jest w możności ceny obniżyć. Specyalista w strojach narodowych (kontusze, żupany, czamary). Również wypożycza kontusze, karazye i sukmany. 2741 19 0

Monter

do dzwonków elektrycznych i telefonów znajdzie zaraz umieszczenie. — **L. Tomaszkiewicz,** optyk i mechanik, Kraków, Floryańska 2. 3358 3 3

10 powieści - - - - - - za 2 korony

1) Od hańby wybawiona. 2) Piekielny zegar. 3) Mężobójczyni. 4) Lekarka obłąkanych zbrodniarką. 5) Ograbiacze trupów. 6) Tajemniczy mnich. 7) Spisek zbrodniarzy. 8) Człowiek w żelaznej klatce. 9) Ofiara hypnotyzmu. 10) Widmo w zbroi. — Do nabycia w księgarniach, biurach dzienników, na dworcach kolejowych, w trafikach i u kolporterów. Każdy tomik jest też osobno za 20 h do nabycia. — Nakładca **R. Landau, Lwów, Czarneckiego 3.** 3374 2 6

Pies myśliwski, wyżeł niemiecki, 10-cio miesięczny, z tresurą pokojową, jest do sprzedania. Ul. Czysta 13, I p., fr. drzwi na prawo. 3332 4 6

Handel korzenny

z restauracyą w rynku, kilkanaście lat istniejący, z powodu wyjazdu tanio, do sprzedania. Gotówka potrzebna 5.000 do 6.000 koron. — Wiadomość: Gajda, Długa 36, II p., Kraków. 3361 3 3

Proszę żądać

Katalogu dzieł Sienkiewicza i innych najcelniejszych autorów polskich. Dzieł tych dostarczamy na spłaty w dogodnych ratach miesięcznych. Adres: Zastępstwo księgarni nakładowych, Lwów, Fach pocztowy 72. 3366 2 8

Rządca ekonomiczny

z 25-letnią praktyką, będąc 10 lat na posadzie, obecnie 5 lat, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady od 1 lipca b. r. na ordynaryę. **A. N., Boguchwała.** 3210 3 3

Buchalter

i zarazem **korespondent** polsko-niemiecki, piszący biegle na maszynie, **znajdzie umieszczenie w Fabryce Farb Karmańskiego, Zwierzyniec** pod Krakowem. 3381 2 2

Oferty nadsyłać wprost.

Wino własnej uprawy

białe, jasno zielone, wyborne, wysyła za zaliczką w beczkach kupującego, począwszy od 100 litrów w górę po cenie 28 halerzy za litr, loco stacya Körös-Križevci, zarząd dóbr Józefa Kiepacha w Körös-Križevci. 3364 2 6

Kowanówko w W. Ks. Poznańskiem, stacya kolejowa Oborniki (Obornik)

Zakład dla umysłowo i nerwowo chorych

w uroczem położeniu, w lesistej okolicy z parkiem 60-cio morgowym założony w roku 1858. 290 12 24

Dr Adam Karczewski. **Dr Stanisław Szuman.**

„SAPOMENTHOL-MATULI"

najidealniejszy środek przeciw

ATAKOM PEDAGRYCZNYM, Ischias
REUMATYZMOWI MIĘŚNI
REUMATYZMOWI STAWÓW
NERWOBÓLOM i bólom krzyżów
MIGRENIE, KŁUCIU W BOKACH
OBRZMIENIOM, PORAŻENIOM
wedle poleceń lekarskich.

Sapomenthol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznało ten środek za doskonały! — Wystrzegać się bezwartościowych falsyfikatów!

„Gdzie inne środki terapeutyczne nie odnoszą skutku — tam Sapomenthol jest niezbędnym! — Tak orzekli najwybitniejsi lekarze pisma lekarskie. —

2308 24 30

Sprzedaż jedynie w słoikach po cenie 1·40 i 5 K. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach! Główny skład wysyłkowy i fabryka: **Eug. Matula w Radomyślu Wielkim.** — Po nadesłaniu 1·85 kor. wysyła się próbny słoik — opłatnie polecony.

Reim i Sp. Kraków, Rynek Gł. L. 37, Linia A-B. polecają **Hofa polską pastę** do obuwia i do metali jako najlepszą markę wyszczególnioną uznaniami fach.

L. 994. 3416 1 3

Konkurs.

Powiatowa Kasa oszczędności w Tarnobrzegu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **adjunkta kasy** z płacą roczną 1000 K i dodatkiem aktywalnym 400 Koron, pięcioma pięcioleciami po 140 Koron.

Warunki:

1) Dwuletnia praktyka w kasie oszczędności;

2) Świadectwo egzaminu z rachunkowości państwowej;

3) Nieprzekraczalny wiek.

Posada nadaną będzie na razie prowizorycznie, a po roku zadawalniającej służby może nastąpić stabilizacya.

Podanie wraz z dokumentami wnieść należy na ręce Dyrekcyi najpóźniej do **15 czerwca 1909.**

Dyrekcya.

L. 1214/09. 3422 1 4

Ogłoszenie konkursu.

Zwierzchność miejska m. Nowego Targu rozpisuje konkurs na posadę **rachmistrza,** względnie kontrolora kasy miejskiej, z płacą roczną 1500 koron.

Kandydaci winni posiadać następujące warunki:

1) prawo obywatelstwa austryackiego,

2) egzamin kwalifikacyjny na rachmistrza, względnie kontrolora.

3) nieprzekraczalny 40 rok życia.

Posada powyższa nadaną zostanie prowizorycznie na rok jeden, po upływie którego nastąpić może stabilizacya.

Podania własnoręcznie napisane z odpisami świadectw, należy wnosić do Urzędu miejskiego w Nowym Targu, w terminie do dnia **15 czerwca 1909.**

Nowy Targ, dnia 28 maja 1909.

Burmistrz:

Rajski.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.